M.B. im. W. w Łodzi

A

Cena 50 gr

Łódź, wtorek 3 sierpnia 1971 r.

Rok XXVII Nr 182 (7154)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Radykalny zwrot w polityce USA wobec ChRL

Sekretarz stanu USA William Rogers oświadczył wczoraj, iż Stany Zjednoczone będą głosowały w tym roku za przyjęciem Chińskiej Republiki Ludowej na członka ONZ, jednakże będą przeciwstawiały się wszelkim krokom zmierzającym do usunięcia z tej organizacji czangkaiszekowców.

Oświadczenie to złożył Rogers na konferencji prasowej. Powiedział również, iż jeśli chodzi o to, kto ma reprezentować Chiny w Radzie Bezpieczeństwa — powinni rozstrzygnąć członkowie samej Rady.

Pierwsza transmisja telewizyjna startu z Księżyca

Amerykańscy astronauci wracają na Ziemię

David Scott, dowódca wyprawy „Apollo-15" i James Irwin, pilot pojazdu księżycowego „Falcon", którzy wylądowali na Księżycu w piątek 30 lipca o godzinie 23.16 czasu warszawskiego, po spędzeniu 67 godzin na jego powierzchni (dwa razy więcej niż załoga „Apollo-14") opuścili satelitę Ziemi w poniedziałek 2 sierpnia o godzinie 18.11. Start pojazdu „Falcon" transmitowany był przez kamery zainstalowane na samochodzie księżycowym, który pozostał na Księżycu. W ten sposób telewidzowie na Ziemi mieli możność po raz pierwszy obserwować start pojazdu kosmicznego z powierzchni Księżyca

Kamera ta przekazała niezwykle interesujący obraz pracującego silnika pojazdu „Falcon": przypominał on ognie sztuczne. Kamera ta będzie działać jeszcze przez jakiś czas i, jak spodziewają się amerykańscy naukowcy, przekaże ona jeszcze nigdy nie obserwowane zjawisko: zaćmienie Słońca przez Ziemię, co nastąpi 6 sierpnia.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Drugie „lato stulecia" niesie widmo suszy

Niewiele już brakuje, aby padły rekordy ustanowione przez pamiętne „lato stulecia"; niewiele — bo w Warszawie średnia temperatura w lipcu br. była tylko o 0,2 proc. niższa niż wówczas. Ale najistotniejsze jest to, że już przez ponad 10 dni w większości regionów kraju temperatura przekracza w południe 30 stopni. Przykładowo — średnia maksymalna temperatura od 26 lipca do 1 bm. wynosiła dla Warszawy 31,1 st., a średnia dobowa w tym samym czasie aż 24,7 st.! Te dane zbliżone są do ogólnokrajowych. Także 2 bm. w południe niemal w całej Polsce było powyżej 30 st.

Jeszcze trochę a kąpiel przestanie być orzeźwieniem. Woda w jeziorach, rzekach i nad morzem staje się coraz cieplejsza. Przykładowo: w Pucku — 25,8 st., na Helu — 22,3 st., w Świnoujściu — 21,4 st., w Ustce — 20,4 st., jeziora w Mikołajkach — 23,4 st., ale to nie są jeszcze rekordy, bowiem w niektórych jeziorach na Pomorzu Szczecińskim temperatura lustra wody przekracza już 30 st.

Najbliższe dni, niestety, nie zapowiadają wyraźniejszego ochłodzenia, a przede wszystkim tak już potrzebnych opadów. W konsekwencji stan rzek zbliża się już do minimalnych poziomów. Sytuacja nie jest jeszcze katastrofalna, ale pewien niepokój jest uzasadniony, bowiem stan wód gruntowych ma wciąż tendencję spadkową.

Przyjacielskie spotkanie na Krymie

W dniu 2 sierpnia 1971 r. na Krymie odbyło się przyjacielskie spotkanie przebywających na wypoczynku w Związku Radzieckim przywódców partii komunistycznych i robotniczych szeregu krajów socjalistycznych oraz radzieckich przywódców partyjnych i działaczy państwowych.

W spotkaniu uczestniczyli: I sekretarz KC BPK, przewodniczący Rady Państwa LRB, T. Ziwkow, sekretarz generalny KC KPCz G. Husak, I sekretarz KC MPLR, przewodniczący Rady Ministrów MRL, J. Cendebal, I sekretarz KC SED E. Honecker, I sekretarz KC PZPR, E. Gierek, I sekretarz KC WSPR, J. Kadar, sekretarz generalny KC KPZR, L. Breżniew, członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, N. Podgorny, członek Biura Politycznego KC KPZR, I sekretarz KC KP Ukrainy, P. Szelest.

Uczestnicy spotkania poinformowali się wzajemnie o przebiegu budownictwa socjalistycznego i komunistycznego w swoich krajach. Podkreślono przy tym jednomyślnie rosnące znaczenie wielkich sukcesów osiągniętych przez bratnie państwa socjalistyczne, ściślejszego, wszechstronnego współdziałania między nimi na zasadach marksizmu-leninizmu i internacjonalizmu socjalistycznego. Uczestnicy spotkania wyrazili głębokie zadowolenie w związku z tym, że zgodnie z głównymi zadaniami i zasadniczymi kierunkami rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej nakreślonymi przez przywódców partii komunistycznych i robotniczych oraz szefów rządów krajów członkowskich RWPG na XXIII specjalnej sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, na XXV sesji RWPG jednomyślnie przyjęto kompleksowy program dalszego pogłębiania i doskonalenia współpracy oraz rozwijania socjalistycznej integracji gospodarczej krajów członkowskich RWPG.

Realizacja tego długofalowego programu będzie sprzyjać aktywnemu rozwiązywaniu zadania dalszego podnoszenia poziomu życia ludzi pracy, dalszego umacniania jedności politycznej i gospodarczej oraz zwartości bratnich krajów socjalizmu i odegra historyczną rolę w zapewnieniu nowych zwycięstw socjalizmu i komunizmu, w umocnieniu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W trakcie spotkania poruszono aktualne zagadnienia rozwoju światowego ruchu komunistycznego oraz problemy polityki zagranicznej, będące przedmiotem wzajemnego zainteresowania. Podkreślono, że rozwój sytuacji międzynarodowej potwierdza słuszność ocen i wniosków międzynarodowej narady partii komunistycznych i robotniczych z 1969 r., będących niewzruszoną podstawą po-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Po zachorowaniach na cholerę w Hiszpanii

Środki ostrożności na wszelki wypadek

Jak już informowała prasa, w prowincji Saragossa w Hiszpanii zanotowano ostatnio przypadki zachorowań na cholerę. Zarejestrowano tam 7 przypadków tej choroby. Dotychczas zachorowania na cholerę notowano w kilku krajach azjatyckich oraz w całej prawie Afryce Środkowej. Ostatnio zaobserwowano przesuwanie się ognisk cholery wzdłuż wybrzeży Oceanu Atlantyckiego aż do Hiszpanii.

Jak informuje Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, mimo małego prawdopodobieństwa dotarcia tej choroby do Polski, jednak z uwagi na wzmożony ruch turystyczny w naszym kraju — poczyniono wszelkie środki ostrożności. Zwiększono obsadę służby kwarantannowej na lotnisku międzynarodowym Okęcie — głównym punkcie przepływu zagranicznych turystów do naszego kraju. Wszystkie osoby wyjeżdżające bądź przyjeżdżające z Hiszpanii muszą posiadać ważne świadectwa szczepień przeciwko cholerze.

Wszystkie te przedsięwzięcia stanowią jeden z elementów zmierzających do ochrony kraju przed wszelkimi epidemiami.

Zwłaszcza teraz — w okresie szczytowych upałów — najważniejszym czynnikiem uniemożliwiającym rozprzestrzenianie się cholery i innych chorób epidemicznych są odpowiednie warunki sanitarne i przestrzeganie zasad higieny. Chodzi mianowicie o to, by wykorzystywać wodę zdatną do picia po przegotowaniu, spożywać jarzyny i owoce po dokładnym umyciu itp.

Płoną gospodarstwa wiejskie

Wczoraj po południu wybuchł wielki pożar we wsi Charlejów, pow. Łuków, w województwie lubelskim. Ogień objął 34 budynki, w tym 6 mieszkalnych. 17 stodół i 11 obór. Akcję ratowniczą utrudniał brak wody.

W poniedziałek do godziny 17.30 zanotowano w całym kraju 20 pożarów. Przede wszystkim paliły się gospodarstwa wiejskie.

Terror w Sudanie

W Sudanie terror rozpętany przez gen. Nimeiriego nie słabnie. Trwa „polowanie" na przywódców komunistycznych i lewicowych, w dalszym ciągu poszukuje się osób oskarżonych o udział w zamachu stanu 19 lipca. Nieprzerwanie pracują także trybunały wojskowe, wydając coraz to nowe wyroki. W niedzielę wieczorem sąd wojenny skazał na kary wieloletniego więzienia dwóch pułkowników, jednego majora i dwóch poruczników, oskarżonych o uczestnictwo w wydarzeniach 19 lipca.

W areszcie domowym znajduje się minister transportu i komunikacji, Ahmed el Dżak.

Dziś 6 stron

Ma nie tylko długie, jasne kosy i... kosę, ale jeszcze potrafi się doskonale nią posługiwać. Kto? Krystyna Czarniecka ze wsi Natolin (pow. Brzeziny, woj. łódzkie). Skosiła ona sama dorodny łan żyta w gospodarstwie swoich rodziców.

CAF — Rosiak — telefoto

Żniwa w tropikalnych upałach

Tropikalne wprost upały ogromnie utrudniają pracę rolnikom i zmuszają ich do maksymalnego wysiłku z uwagi na dojrzewające naraz zboża, które trzeba szybko zwozić i młócić. Jeśli sprzęt zbóż prowadzony będzie nadal w tym tempie co obecnie, to — jak przypuszczają fachowcy — w ciągu najbliższych 8—10 dni żniwa zostaną w zasadzie zakończone.

Chociaż tempo prac żniwnych jest bardzo dobre, to jednak wyschnięta gleba utrudnia mocno prowadzenie podorywek i siew poplonów.

63 osoby nie wróciły do domu

Aby następny weekend nie był dla wielu ostatnim

Miniony weekend miał, niestety znów tragiczny przebieg. Na terenie kraju w sobotę i niedzielę miały miejsce 282 wypadki drogowe, z czego 54 — to wypadki poważniejsze w skutkach. Śmierć poniosło na drogach 25 osób, w tym 6 dzieci; 48 osób (w tym troje dzieci) odniosło w wypadkach ciężkie obrażenia ciała. Wśród przyczyn wypadków powtarza się: „był w stanie nietrzeźwym"..., „jechał z niebezpieczną szybkością"...

W ciągu minionych dwu upalnych dni tragiczne żniwo zebrała również woda — utonęło 38 osób, w tym 7 dzieci. Wielu z tych, którzy kąpali się po raz ostatni, weszło do wody w stanie nietrzeźwym, bądź w miejscach nie strzeżonych.

Alarm trwa! Uważajmy, aby następny weekend nie był dla nas ostatni!

Materiały budowlane przeznaczane dla wsi rzeczywiście trafią na wieś

Zakładany łączny wzrost dostaw materiałów budowlanych dla wsi co najmniej o 50 proc. w 1975 r. w stosunku do 1970 r. stworzy znacznie korzystniejsze warunki dla rozwoju wiejskiego budownictwa indywidualnego, jednak w niektórych asortymentach nie pokryje jeszcze w pełni potrzeb. Tym większego znaczenia nabiera więc właściwa gospodarka, rozdysponowanie materiałów stosownie do faktycznych potrzeb i możliwości istniejących w zakresie rozwoju budownictwa w poszczególnych regionach. Dotychczasowe formy rozdziału na województwa „puli" przeznaczonej dla wsi pozostawiały wiele do życzenia. Występowały duże dysproporcje krzywdzące niektóre województwa.

Aby zapobiec popełnianiu podobnych błędów, podjęto prace nad ustaleniem i wprowadzeniem w życie nowych wskaźników zapotrzebowania i rozdziału materiałów na województwa. Zdaniem międzyresortowej komisji, powołanej dla opracowania nowego systemu — najbardziej słuszną, bo opartą na obiektywnych przesłankach — zasadą będzie określanie wielkości przydziałów na podstawie łącznej kubatury obiektów wznoszonych w poszczególnych województwach i możliwości rozwoju produkcji, głównie zwierzęcej.

Do końca października br. koncepcja ta ma przyjąć formę konkretnych propozycji; wojewódzkie i powiatowe rady narodowe dokonają do tego czasu bilansu potrzeb materiałowych na swych terenach, konfrontu-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wielkie obietnice handlu

Na czerwcowym plenarnym posiedzeniu Sejmu kilkunastu posłów poświęciło swe wystąpienia problematyce rynku wewnętrznego. Ich opinie i postulaty zostały natychmiast przeanalizowane przez Kolegium MHW. Wynikiem tej pracy są ostatnie decyzje ministra handlu wewnętrznego w sprawie realizacji uchwały Sejmu i postulatów poselskich, podjęte w porozumieniu z prezesami zarządów CRS „Samopomoc Chłopska" i ZSS „Społem".

Dla ilustracji — kilka przykładów proponowanych zmian. Otóż dyrektorzy central handlowych mają do 15 sierpnia br. dokonać wspólnie z przemysłem oceny możliwości **ZWIĘKSZENIA** jeszcze w br. dostaw rynkowych ponad ustalenia planowe, a dotyczyć to powinno towarów poszukiwanych i deficytowych. Do 30 września br. zweryfikowane mają być przez MHW dotychczasowe **ZASADY PODZIAŁU TOWARÓW DEFICYTOWYCH,** a zwłaszcza mięsa i przetworów mięsnych oraz masła. Prowadzone też będą systematyczne kontrole **ZAOPATRZENIA WSI,** małych miast i osiedli w towary żywnościowe i przemysłowe.

Kierownictwo central handlu tekstyliami, odzieżą i obuwiem ma do 31 października br. dokonać analizy dotychczasowych metod badania rynku pod względem asortymentu, rozmiarów i numeracji odzieży i obuwia. Na tej podstawie mają być opracowane szersze, odpowiednio ulepszone programy badań. Ściślejsza ma być również współpraca między organizacjami handlu państwowego i spółdzielczego.

W grupie problemów dotyczących **JAKOŚCI** towarów rynkowych, mówi się m. in. o integracji form i metod działania służby odbioru jakościowego towarów w jednostkach handlu państwowego i spółdzielczego. Takie zespolenie wysiłków powinno skuteczniej przeciwdziałać próbom wciskania towarów odrzuconych przez handel miejski organizacjom handlu wiejskiego.

Jeśli chodzi o usprawnienie **W FUNKCJONOWANIU** sieci handlowej, to istotne są decyzje dotyczące opracowania przez prezydia wojewódzkich rad narodowych programów likwidacji istniejących luk w sieci handlowej w osiedlach oraz udzielenia wszelkiej pomocy zakładom produkcyjnym, które pragną uruchamiać własne sklepy fabryczne. Kolejne zalecenia dla prezydiów wojewódz-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Chcą ukrzyżować swego kardynała

Reakcyjni katolicy boliwijscy grożą kardynałowi Clementowi Maurerowi ukrzyżowaniem, jeżeli zechce wprowadzić w życie projekty mające na celu dopomożenie warstwom niższym. Kardynał zapowiedział, że zamierza przeznaczyć na ten cel część bogactw nagromadzonych przez duchowieństwo katolickie w Boliwii. Dał temu wyraz w liście pasterskim ogłoszonym w miejscowości Sucre.

Spotkało się to natychmiast z protestem reakcyjnych kół katolickich tego kraju. Przeciwnicy jego idei za pośrednictwem rozgłośni radiowych zapowiedzieli ostrą kontrakcję do zgładzenia kardynała włącznie.

Codziennie tysiące podróży służbowych

W Komitecie Pracy i Płac — prowadzone są prace nad dość daleko idącym zreformowaniem zasad wyjazdów w delegację służbową. Dotyczą one zarówno wysokości diet jak i sposobu rozliczania delegacji oraz niektórych innych spraw związanych z wyjazdami służbowymi.

W Komitecie Pracy i Płac podkreśla się, że uregulowanie tych zagadnień jest uwarunkowane przede wszystkim ograniczeniem przez zakłady i instytucje zbyt wielkiej liczby wyjazdów służbowych.

Wydatki na podróże służbowe wynoszą 7 mld zł rocznie w skali kraju. A przecież są i inne, również ujemne, konsekwencje tych masowych wojaży — nie tylko w sferze finansowej. Wspomnijmy chociażby o tłoku w pociągach, czy o chronicznym braku miejsc w hotelach...

W dniu, w którym dziennikarze PAP przeprowadzili ten rekonesans — nie było wolnych miejsc w żadnym z 9 hoteli warszawskich, w których zatrzymują się najczęściej osoby przebywające na delegacjach. A należy dodać, że tych 9 hoteli dysponuje w sumie ponad 2,1 tys. miejsc. Znaczna część delegowanych korzysta również z kwater prywatnych.

Tego samego dnia w trzech innych miastach — Katowicach, Łodzi i Poznaniu — nocowało ponad tysiąc osób delegowanych służbowo.

Wciąż jeszcze nie korzysta się w pełni z sieci połączeń telexowych i telefonicznych. Istnieje bowiem swego rodzaju nieufność do wszelkich porozumień i zamówień bez podpisu i pieczątki.

Wielkie obietnice handlu

(Dokończenie ze str. 1)

kich rad narodowych odnoszą się do **ROZWOJU** sieci prywatnej gastronomii, zwłaszcza w miejscowościach położonych na szlakach turystycznych oraz również tam, gdzie uspołeczniona sieć zakładów jest jeszcze niedostateczna.

Dyrektorzy central handlowych, zjednoczenia domów towarowych i zarząd ZSS „Społem" rozważyć powinny możliwość, wydatnego rozwoju **SPRZEDAŻY WYSYŁKOWEJ,** a CRS „Samopomoc Chłopska" opracować założenia programu uruchomienia sprzedaży wysyłkowej dla ludności wiejskiej — we własnym zakresie. Wnioski w tej sprawie mają być przedstawione do listopada br.

Aby usunąć istniejące utrudnienia w zaopatrzeniu wsi w węgiel i cegłę — MHW wspólnie z CRS „Samopomoc Chłopska" wystąpi o przyspieszenie decyzji PKC w sprawie zmiany marż handlowych na te towary. Postulowane zwiększenie marż umożliwi sprawniejsze dostawy dla odbiorców wiejskich.

Jeśli chodzi o **PROBLEMY PRACOWNICZE** w resorcie handlu wewnętrznego, to w pierwszym rzędzie uznano za niezbędne **OGRANICZANIE** majątkowej odpowiedzialności pracowników. Sprowadzenie zasad tej odpowiedzialności do granic winy udowodnionej wpłynąć powinno na poprawę obsługi, dając możliwość operatywnego przesuwania personelu w sklepach i lepszej obsługi w magazynach. Eksperymentalnie wprowadzane już nowe zasady mają być rozszerzane, a wyniki tej działalności analizowane przez odpowiednie komórki MHW.

Istotne są również decyzje dotyczące wytycznych w sprawie kierunków premiowania i zasad wypłacania premii w br. dla robotników i kierowców samochodowych zatrudnionych w handlu.

Również dla usprawnienia działalności handlu wiejskiego przygotowuje się zmiany w trybie rozdzielnictwa środków transportowych dla handlu i wprowadzenie centralnych przydziałów taboru dla przedsiębiorstw transportowych handlu miejskiego i wiejskiego.

Postulaty poselskie dotyczące zmian w systemie **SZKOLENIA KADR** handlowych — znalazły odbicie w przygotowywanym obecnie przez MHW wystąpieniu o reformę zasadniczych szkół handlowych i gastronomicznych i powołanie 4-letnich średnich szkół handlowych, przygotowujących wysoko wykwalifikowanych sprzedawców i kierowników sklepów i stoisk.

Na zakończenie warto powiedzieć o jeszcze jednej projektowanej nowości. Chodzi mianowicie o utworzenie przy państwowych przedsiębiorstwach handlowych zespołów, które by reprezentowały konsumentów i w ich imieniu współdziałały ze sklepami.

Materiały budowlane dla wsi

(Dokończenie ze str. 1)

jąc program rozwoju budownictwa z nowymi wskaźnikami. Chodzi bowiem o to, by ulepszony system został uwzględniony w pracach nad planem bieżącego 5-lecia.

Poczyniono równocześnie kroki w kierunku zapobiegania „przeciekom" materiałów budowlanych przeznaczonych dla wsi. Część materiałów — w niektórych przypadkach nawet 30 proc. — nie docierała do odbiorcy wiejskiego, gdyż była zabierana na inne, niezgodne z przeznaczeniem cele.

Decyzje rządu zobowiązały zainteresowane resorty do analizy przyczyn tego stanu i przeciwdziałania im w drodze kontrolowania realizacji dostaw.

POGODA

Dziś zachmurzenie niewielkie, możliwość burzy. Temperatura maksymalna do 32 st. Wiatry słabe, zmienne. Jutro nadal upalnie.

Dziś zachód słońca o godz. 19.32, jutro wschód o 4.05.

(Dziś imieniny obchodzi Nikodem).

Przyjacielskie spotkanie

(Dokończenie ze str. 1)

lityki bratnich partii marksistowsko-leninowskich. Życie potwierdza historyczne znaczenie narady dla dalszego umocnienia jedności światowego ruchu komunistycznego i robotniczego na bazie marksizmu-leninizmu, dla walki przeciwko prawicowemu i lewicowemu oportunizmowi, dla zespolenia wszystkich sił postępowych i narodowowyzwoleńczych w walce antyimperialistycznej.

Uczestnicy spotkania podkreślili wielkie znaczenie programu pokoju wysuniętego na XXIV Zjeździe KPZR i popieranego przez bratnie partie komunistyczne i robotnicze. Realizacja tego programu ma odegrać szczególnie ważną rolę w prawdziwym osłabieniu napięcia międzynarodowego, zapewnieniu pokoju i bezpieczeństwa narodów.

W toku wymiany poglądów wiele uwagi poświęcono zagadnieniom umocnienia bezpieczeństwa europejskiego. Realizując w praktyce leninowską politykę zagraniczną, bratnie kraje socjalistyczne wysunęły szereg poważnych inicjatyw zmierzających do zapewnienia trwałego pokoju w Europie i potrafiły doprowadzić do znanych pozytywnych postępów w rozwoju sytuacji europejskiej. Uczestnicy spotkania wyrazili przekonanie, że podstawowe interesy narodów europejskich wymagają aktywnych kroków w dziedzinie osłabienia napięcia ze strony wszystkich państw europejskich. Zwołanie narady europejskiej, ratyfikacja układów NRF z ZSRR i PRL, uregulowanie problemu Berlina zachodniego, uznanie układu monachijskiego za nieważny od samego początku, ograniczenie zbrojeń i sił zbrojnych w Europie mogą i powinny stać się ważnymi etapami na drodze do ugruntowania trwałego pokoju w Europie.

Uczestnicy spotkania ponownie wyrazili zdecydowaną i niezmienną gotowość udzielenia wszechstronnego, niezbędnego poparcia bohaterskiej walce narodów Indochin przeciwko agresji amerykańskiej. Uważają oni, że niedawne propozycje TRR Republiki Wietnamu Południowego w sprawie pokojowego uregulowania konfliktu w Indochinach zawarte w znanych „siedmiu punktach", z którymi w pełni solidaryzuje się rząd DRW, odpowiadają zasadniczym interesom wszystkich narodów Indochin i stanowią sprawiedliwą podstawę do przywrócenia pokoju i bezpieczeństwa w Azji południowo-wschodniej.

W trakcie spotkania stwierdzono całkowitą zgodność poglądów jego uczestników w sprawie poparcia dla sprawiedliwej walki narodów arabskich o przywrócenie pokoju na Bliskim Wschodzie i likwidację następstw agresji izraelskiej.

Niezwłoczna realizacja rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 r. jest palącą potrzebą obecnej chwili. Uczestnicy spotkania wyrazili poważne obawy w związku z okrutnym terrorem wobec partii komunistycznej oraz innych organizacji demokratycznych w Sudanie. Potępiają oni zdecydowanie bezprawie i samowolę, popełniane przez władze sudańskie, co wykorzystywane jest przez siły imperializmu i reakcji przeciwko interesom narodu sudańskiego.

Uczestnicy spotkania podkreślili szczególne znaczenie walki o dalsze umocnienie jedności i zwartości wspólnoty socjalistycznej, międzynarodowego ruchu robotniczego i komunistycznego, wszystkich sił antyimperialistycznych dla zapewnienia pomyślnego przebiegu budownictwa socjalistycznego i komunistycznego, dla utrwalenia zasad pokojowego współistnienia w stosunkach między krajami o różnych ustrojach społecznych, dla nowych zwycięstw klasy robotniczej i sprawy socjalizmu.

Spotkanie kierowniczych działaczy bratnich partii upłynęło w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze i charakteryzowało się pełną jednomyślnością i wzajemnym zrozumieniem we wszystkich poruszonych zagadnieniach.

W spotkaniu uczestniczyli sekretarze KC KPZR K. Katuszew i B. Ponomariow oraz członkowie KC KPZR K. Rusakow i G. Cukanow.

Amerykańscy astronauci wracają na Ziemię

(Dokończenie ze str. 1)

Poniedziałek — ostatni dzień pobytu na Srebrnym Globie — amerykańscy astronauci spędzili równie pracowicie jak i poprzednie dni. Swym elektrycznym samochodem dokonali rekonesansu w kierunku północno-zachodnim od miejsca lądowania, posuwając się wzdłuż szczeliny Hadleya.

Cały przebieg trzeciego „spaceru" transmitowany był przez kolorową telewizję. Samochód astronautów zbliżył się do krawędzi szczeliny Hadleya, której zbocza są stosunkowo łagodne, chociaż obraz przekazany przez kamery telewizyjne robił wrażenie urwiska. W czasie jazdy astronauci co chwilę schodzili z pojazdu zbierając próbki skał i wybierając drogę. W pewnej chwili Scott, który zobaczył wyjątkowo interesujący odłamek skały i chciał pobiec w jego kierunku, przewrócił się, nie zrobił sobie jednak krzywdy. Oprócz zebrania próbek, które wywołują żywe zainteresowanie geologów, astronautom udało się sfotografować wyraźnie widoczne na zboczach szczeliny Hadleya, warstwy gruntu księżycowego.

W czasie swego rekordowo długiego pobytu na Księżycu astronauci zebrali około 90 kilogramów próbek gruntu księżycowego — pyłu, kamieni i odłamków skalnych.

Wyprawa „Apollo-15" obfitowała w drobne awarie, m. in. wynikły trudności w odłączeniu pojazdu księżycowego „Falcon" od kabiny macierzystej przed lądowaniem, uległ uszkodzeniu system sterowania samochodu elektrycznego „Rover". Świder do pobierania próbek uwiązł w gruncie oraz szereg innych, które jednak udawało się astronautom usunąć.

Szczególne zainteresowanie wśród specjalistów budzi zachowanie się na powierzchni Księżyca pojazdu elektrycznego „Rover". Ten „terenowy pojazd księżycowy" wykazał całkowitą sprawność. Jednocześnie podkreśla się, że zastosowanie tego pojazdu umożliwiło astronautom przeprowadzenie znacznie większej liczby obserwacji i zbadania większego obszaru.

Program badań naukowych „Apollo-15" nie został jednak wyczerpany w momencie startu z Księżyca. Trzej astronauci pozostaną jeszcze na orbicie księżycowej dwie doby, prowadząc obserwację Księżyca i nieba, badając promieniowanie słoneczne i przeprowadzając szereg innych eksperymentów. Po ich zakończeniu rozpocznie się trzydniowa podróż powrotna. W sobotę 7 sierpnia o godzinie 21.46 czasu warszawskiego, „Apollo-15", w 295 godzin po opuszczeniu Przylądka Kennedy'ego, opadnie na wody Pacyfiku.

KRONIKA WYPADKÓW

● W Kaszewach pow. Kutno, w wypełnionym wodą wyrobisku cegielni utonął 36-letni Marian Kapusta.

● W miejscowości Stolec pow. Sieradz utonął Franciszek Kolanek (23 lata).

● W Łęczycy kierowca autobusu PKS z Płocka K. Górnicki uderzył w stojącą ciężarówkę należącą do PKS w Kielcach. Wskutek zderzenia ciężkich obrażeń ciała doznały trzy pasażerki autobusu. Przyczyną wypadku były nieostrożna jazda i zmęczenie kierowcy autobusu. Straty materialne — ok. 80 tys. zł.

● W miejscowości Wygoda pow. Skierniewice jadący na motocyklu W. Niedźwiadek, W. Wenus, B. Dębowska (wszyscy ze Skierniewic) najechali na jadących W. Skowrońskiego i J. Cebulę (zam. pow. Skierniewice). Wszystkie osoby znajdują się w szpitalu.

● Ciężkich obrażeń ciała doznał w wypadku motocyklista Józef Grzelak, który w Budach pow. Kutno, wymuszając pierwszeństwo, zderzył się z ciągnikiem.

● O godz. 9.30 w Łodzi na skrzyżowaniu ul. Starorudzkiej i Marii 6-letni Grzegorz K. (ul. Lutomierska) wpadł pod samochód IP 6915, „Star". Chłopiec doznał ogólnych potłuczeń i wstrząśnienia mózgu. Przewieziony do Szpitala im. Korczaka.

● O godz. 11.15 na skrzyżowaniu ul. Tagore i Rogozińskiego wybiegła nagle na ulicę dziewczynka, wprost pod samochód 0387 IS. W wyniku gwałtownego zahamowania pojazdu ranna została pasażerka samochodu Regina S. Przewieziona do szpitala.

● Na ul. Wycieczkowej 39 uderzył w drzewo samochód „Żuk" 6689 IB. Kierowca Jan J. doznał złamania nogi.

● W miejscowości Bartniki spaliła się stodoła ze zbiorami i drewno opałowe, w gospodarstwie W. Czaplarskiego. Szkody oceniono na 70 tys. zł.

● Ogółem w woj. łódzkim zanotowano wczoraj 5 pożarów.

Uczelnie wojskowe przyjmują jeszcze kandydatów

Trwają jeszcze przyjęcia kandydatów na studia do następujących uczelni wojskowych:

Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu, Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Obrony Przeciwlotniczej w Koszalinie, Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Rakietowych i Artylerii w Toruniu oraz Kompanii Akademickiej Centrum Szkolenia Służb Kwatermistrzowskich przy Politechnice Poznańskiej w Poznaniu.

Do 3 pierwszych szkół przyjmowani są maturzyści na podstawie złożonych egzaminów wstępnych, które odbędą się w poszczególnych szkołach w dniach od 25 do 28 sierpnia br.

Do Kompanii Akademickiej Centrum Szkolenia Służb Kwatermistrzowskich przy Politechnice Poznańskiej przyjmowani są wyłącznie kandydaci, którzy w br. ubiegali się o przyjęcie na wyższe uczelnie o kierunku technicznym, pomyślnie złożyli egzamin wstępny, lecz nie zostali przyjęci z braku miejsc.

Bliższych informacji udzielają właściwe sztaby wojskowe.

24 godziny

BERLIN. I sekretarz KC SED Erich Honecker i premier NRD Willi Stoph odbyli rozmowę z ambasadorem ZSRR w NRD Piotrem Abrasimowem. Omówiono aktualne zagadnienia interesujące obie strony.

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów mianował mgr Stanisława Marcinkowskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej.

LONDYN. Brytyjski minister spraw zagranicznych Douglas-Home oświadczył w Izbie Gmin, że chciałby złożyć wizytę w Chińskiej Republice Ludowej w czasie dogodnym dla obu krajów.

TEL AWIW. Specjalny wysłannik prezydenta Nixona na Bliski Wschód, sekretarz stanu Joseph Sisco spotkał się w poniedziałek po raz drugi z premierem Goldą Meir w celu przedyskutowania możliwości zawarcia tymczasowego porozumienia w sprawie otwarcia Kanału Sueskiego.

* * *

Izraelskie władze okupacyjne wypędzają tysiące Arabów z okręgu Dżabalia, leżącego w strefie Gazy. Wysadzono w powietrze ponad 100 arabskich domów, a ich mieszkańców przesiedlono do obozów specjalnych, utworzonych na Pustyni Synajskiej.

TOKIO. Naomi Nishimura został mianowany ministrem obrony Japonii na miejsce Keikichi Masuhara, który podał się do dymisji po katastrofie, jaka nastąpiła w ubiegły piątek, podczas której zderzył się samolot pasażerski z wojskowym i 162 osoby poniosły śmierć.

MOSKWA. Fala protestów przeciwko represjom wobec komunistów w Sudanie nie słabnie. Do Chartumu i ambasad sudańskich na całym świecie nadal napływają depesze żądające wstrzymania tych represji.

WASZYNGTON — Senat USA uchwalił ustawę upoważniającą rząd do jawnego finansowania *dywersyjnych rozgłośni radiowych* „Wolna Europa" i „Wolność". Na ten cel przyznano 35 mln dolarów na najbliższy rok finansowy.

BELGRAD — Słynny gwiazdor filmowy Richard Burton wystąpi w jugosłowiańskim filmie batalistycznym, w którym odtworzy postać prezydenta Jugosławii. W niedzielę przybył on wraz ze swą małżonką Elizabeth Taylor na wyspę Brioni, gdzie został przyjęty przez szefa państwa jugosłowiańskiego.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

Refleksje po meczu ŁKS z piłkarzami z NRD

Już za niespełna tydzień piłkarze ŁKS zainaugurują sezon I-ligowy meczem w Łodzi z Wisłą. Najpoważniejszym sprawdzianem łódzkiej drużyny przed rozgrywkami mistrzowskimi był mecz z eksmistrzem ekstraklasy NRD FC Karl-Marx-Stadt. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem gości z NRD 1:0. Na jego marginesie chcieliśmy podzielić się z Czytelnikami uwagami na temat sposobu gry naszej 11.

Na tle zespołu gości łodzianie niestety nie wypadli tak dobrze jak tego oczekiwaliśmy. Stwierdzić należy, że futbol zaprezentowany przez zespół z Karl-Marx-Stadt bliższy był wzorom obowiązującym obecnie na świecie, niż sposób gry ŁKS. Goście grali nowoczesną piłką, długimi podaniami, szybko pozbywali się piłki, szybko zdobywali teren grając zdecydowanie i ostro zarówno w ataku jak i obronie. Cóż, tak grają najlepsze zespoły na świecie. Tymczasem ŁKS stosował w swojej grze jak zwykle wiele niepotrzebnego dryblingu, a do zdobycia terenu łodzianom potrzeba było co najmniej ikkunastu podań. Inna może sprawa, że piłkarze ŁKS nieco oszczędzali się przed najbliższym meczem z Wisłą, niemniej jednak konfrontacja z zespołem gości nie wypadła dla nas korzystnie.

Jakie wobec tego perspektywy można wysnuwać przed meczem ŁKS — Wisła? Z pewnością krakowianie reprezentują styl gry bardziej zbliżony do ŁKS niż do drużyny niemieckiej. Ostatnio Wisła przebywała na dość długim tournee w Stanach Zjednoczonych, co z pewnością nie pozostanie bez ujemnego wpływu na grę tej drużyny w początkowej fazie rozgrywek mistrzowskich. Mamy tego przykłady na Górniku, Legii, czy Ruchu.

Krakowianie po kilku dniach odpoczynku przystąpili do treningów, ale nie ukrywają, że czeka ich w Łodzi trudne zadanie.

Tak więc, mimo, że jesteśmy nieco zmartwieni stylem gry ŁKS w meczu z drużyną NRD nie ukrywamy jednak pewnego optymizmu przed spotkaniem łódzkiej 11-tki z Wisłą. (ms)

Dziś Włókniarz (P) — FC Karl Marx-Stadt

Goszcząca w Łodzi I-ligowa drużyna piłkarska z NRD FC Karl-Marx-Stadt rozegra dzisiaj w Pabianicach kolejne spotkanie. Przeciwnikami piłkarzy NRD będzie drugoligowy zespół pabianickiego Włókniarza.

Początek dzisiejszego spotkania w Pabianicach o godz. 17.

(s)

TOTO-LOTEK

8, 13, 18, 23, 30, 32, dod. 28

„KUKUŁECZKA"

8, 9, 12, 13, 25, 30, dod. 10
Końcówka banderoli 4122

Trudno będzie zdobywać medale w Helsinkach

Wygraliśmy mecz lekkoatletyczny z CSRS i z Węgrami, ale nie jesteśmy zbyt uszczęśliwieni wynikami jakie osiągnęli nasi reprezentanci na stadionie w Bratysławie. Liczyliśmy, że rezultaty będą znacznie lepsze.

Okazuje się, że w dalszym ciągu nie mamy rasowych długodystansowców, a i nasz as w biegu przełajowym Kazimierz Maranda musiał zadowolić się drugim miejscem. Wydaje się nam, że obok zdobywania kondycji przez bieganie po 20—30 km dziennie — Maranda powinien pracować nad zdobywaniem szybkości. W Bratysławie nie miał on finiszu, a i przeszkody brał stosunkowo wolno. Jest jeszcze czas by przed startem w Helsinkach uzupełnić zauważone luki.

Niektórzy mają pretensje do Gołębiowskiego, że skoczył on tylko 2.10 m. Nie zapominajmy, że mistrzem USA w tej konkurencji został zawodnik, który uzyskał również 2.10 m. Zresztą konkurencja w skoku wzwyż jest wyjątkowo trudna i tutaj chyba jeden centymetr odpowiada jednej sekundzie w biegach średnich, a na pewno jeszcze większa powinna być różnica w biegach długich. Przecież codziennie nie można skakać 2.20 m. Nie chcemy pod żadnym względem bronić pozycji Gołębiowskiego, ale zabierając publicznie głos w tej sprawie trzeba przynajmniej odrobinę znać się na sporcie.

Jeżeli przebaczamy naszym oszczepnikom różnice 5 czy nawet 10 m w porównaniu do osiąganych wyników w kraju — to trzeba zachować pewną tolerancję w stosunku do pozostałych reprezentantów. Można i trzeba pochwalić naszych sprinterów, którzy wracają do formy. Na słowa uznania zasłużyły płotkarki, ale kompromitująco słabo skakały obie nasze reprezentantki. Przecież lepiej od Wierzby skacze mistrzyni sparłakiady młodzieżowej Kamińska z Aleksandrowa. Okazało się, że z chwilą gdy brak jest Szewińskiej, czy Sarny — to konkurencja ta traci na swojej wartości.

Wniosek jest jeden i zasadniczy. Trudno będzie naszym lekkoatletom walczyć o medale mistrzów Europy na olimpijskim stadionie w Helsinkach. Czasu do ostatecznego wyszlifowania formy pozostało stosunkowo nie wiele.

Mogliśmy zaobserwować na podstawie ostatnio dokonanych spostrzeżeń, że inne reprezentacje są już prawie gotowe do startu, a u nas nadal panuje chaos i powstają niebezpieczne luki w drużynie reprezentacyjnej. (Ja. Nie)

Zacięte pojedynki torowców Polski i Holandii

W poniedziałek rozegrano na torze kaliskiego „Włókniarza" międzynarodowe zawody tzw. „Omnium dla sprinterów i średniodystansowców".

W wyścigu drużynowym na 4 km zwycięstwo odnieśli Polacy w składzie: Nowicki, Głowacki, Kierzkowski i Kaczorowski w czasie 4:41.7 min. Zespół Holandii w składzie: Balk, Nieuwenhuisen, Bakker i Kamper uzyskał czas 4:45.9 min.

W sprincie Peter van Doorn zrewanżował się Januszowi Kierzkowskiemu za niedzielną porażkę, wygrywając w czasie 11.84.

W wyścigu australijskim przy 17 startujących, pierwsze miejsce zajął Bernard Krempiński — 9 pkt, przed Gerhardem Kamperem — 7 pkt.

W sprincie z handicapem najlepiej wypadł Holender Raeymakres 9 pkt przed Raczyńskim 7 pkt i van Doornem 5 pkt.

Długodystansowy wyścig na 10 okrążeń toru zakończył się zwycięstwem Polaków, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca — Andrzej Pierzyński 17 pkt, przed Mieczysławem Nowickim 16 pkt i Józefem Janowskim 13 pkt.

W tandemach zwyciężyła para holenderska — Raeymakres i van Doorn 11.44 sek. przed parą polską Szymczak i Raczyński.

W omnium dla sprinterów zwyciężył van Doorn 13 pkt przed Raczyńskim 10 pkt i Raeymakresem 9 pkt.

W omnium dla średniodystansowców natomiast pierwsze miejsce zajął Gerhard Kamper 19 pkt przed Mieczysławem Nowickim 16 pkt, Andrzejem Pierzyńskim 14 pkt i Jerzym Głowackim 13 pkt.

Nowicki zwycięzcą w Genewie

Zwycięzcą międzynarodowego turnieju tenisowego w Genewie został Tadeusz Nowicki, który w finale pokonał Wiesława Gąsiorka 6:0, 5:7, 6:0, 6:4.

W deblu mężczyzn Wiesław Gąsiorek wraz z Włochem Marzano pokonali w finale parę polską Nowicki — Rybarczyk 7:6, 6:7, 6:4. W grze mieszanej Wiesław Gąsiorek wraz z Węgierką Polgar zwyciężyli w finale parę Pryde (N. Zelandia) i Werren (Szwajcaria) 7:7, 6:2.

W finale singla kobiet Austriaczka Tesch pokonała Węgierkę Polgar 6:2, 6:3.

Kłopoty ze spotkaniem rewanżowym Polska — USA

Wczoraj zaczęto ponownie rozpowszechniać wiadomość, że rewanżowy mecz bokserski Polska—USA odbyć się ma 7 bm. w Łodzi.

Sprawdziliśmy u przewodniczącego ŁKKFiT — Wacława Zatkę czy wiadomość ta odpowiada prawdzie.

— Meczu w Łodzi nie będzie! Prawdopodobnie rewanżowe spotkanie zorganizowane zostanie w Płocku.

Uważamy, że stanowisko Łodzi w tej sprawie jest jak najbardziej słuszne. Przecież PZB wiedział nie od wczoraj, że bokserzy USA mają w Polsce rozegrać dwa spotkania. Jedno zostało zatwierdzone w Warszawie na „Torwarze", a o drugim stale mówiono, że rozegrane zostanie w Katowicach. Przecież nikt w tej sprawie z ramienia PZB nie rozmawiał, żeby zorganizować rewanżowe spotkanie w Łodzi. Przecież organizacja stojąca na dobrym poziomie wymaga nieco więcej czasu niż trzech czy czterech dni.

A szkoda, że PZB przed paroma tygodniami nie uważał za stosowne wykorzystać stojącego do dyspozycji sportu pięknego naszego Pałacu Sportowego.

Co załatwia taki remont?

O M-4 dla łódzkich palm

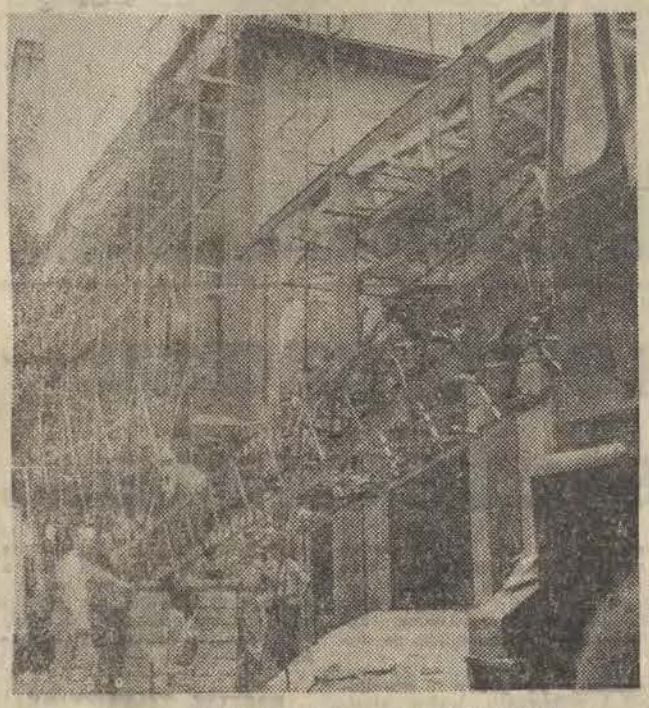

Pawilony palmiarni otoczone lasem rusztowań.

Stare pawilony palmiarni w Parku Źródliska są od roku remontowane. Obydwa budynki otaczają z zewnątrz rusztowania, aż po dach. Obok leżą zwały materiałów budowlanych: deski, cegły, pustaki, żelazo. Widok wnętrza jest wprost szokujący. Rusztowania ustawione są wśród ogromnych 100-letnich palm Kentia i nieco młodszych Phoenixów. Liście palm są połóżkie, obłamane, pokryte grubą warstwą kurzu. Przez gąszcz zmęczonej zieleni i las rusztowań trudno się dosłownie przecisnąć. Pomagają nam w tym dwaj ogrodnicy F. Borowski i W. Kassel. Informują, że większy pawilon jest już podwyższany po raz trzeci, tym razem o 1,3 m, mniejszy natomiast po raz pierwszy podwyższa się o 3 m.

Bardzo długo namyślano się co robić ze starą palmiarnią, której dach nie tylko przygniatał pnące się wciąż ku górze palmy, ale groził zawaleniem. Ub. roku spadła przecież któregoś dnia belka ze stropu, na szczęście na dole nie było nikogo. Doszło do tego, że trzeba było rozwiesić nad głowami ogrodników drucianą siatkę w najniebezpieczniejszych przejściach. Polecono nawet personelowi chodzić w hełmach.

Do remontu przystąpiono we wrześniu ub. r. i obecnie, jak nam powiedział kierownik robót z MPRB nr 5, prace dobiegają końca. Do 10 września ma być ułożony nowy szklany dach i zainstalowane centralne ogrzewanie. Ekipa z MPRB nr 5 twierdzi, że termin będzie dotrzymany. Ogrodnicy w to raczej wątpią, ponieważ czasu **powietrza nie będzie zbyt wiele. Ogrodnicy już teraz boją się o to, że ledwo będzie można przecisnąć się między ogromnymi donicami, aby podlewać rośliny.**

Czy i kiedy Łódź będzie miała palmiarnię z prawdziwego zdarzenia w Ogrodzie Botanicznym? Czy do tego czasu nie zniszczą się piękne, stare palmy? A jeśli nawet jakoś przetrwają, to czy dadzą się przenieść na inne miejsce — jeśli, jak twierdzą ogrodnicy — zapuściły korzenie w ziemię poprzez drewniane dna pojemników.

Kas.

Foto — L. Olejniczak

Rusztowania wśród palm

zostało niewiele, a jest jeszcze dużo do zrobienia. Trudno jednak byłoby wyobrazić sobie sytuację w przypadku zawalenia terminu. W tej chwili wiele egzemplarzy np. cytryny, pomarańcze, ogromne agawy, fikusy stoją na dworze i dopiero tu przychodzą do siebie, ale na zimę trzeba je będzie przecież znów wnieść do wnętrza palmiarni. Remont nie powiększa powierzchni pawilonu, lecz tylko podwyższa jego dach. Jaki sens mają takie remonty?

Jak po remoncie doprowadzi się palmy do jakiego takiego stanu? Ogrodnicy wyjaśniają, że trzeba będzie dosłownie „szorować" każdy liść, bo obecnie palmy wprost duszą się bez powietrza, kompletnie zabrudzone. A i później, gdy znów zieleń zostanie stłoczona,

Głodne miasto?!

Duży sklep spożywczy PSS u zbiegu ulic Nawrot i Targowej. W oczy rzucają się napisy w oknach wystawowych: „Owoce, warzywa, nabiał, garmaż". A tymczasem wczoraj o godzinie 10 klienci na próżno pytali tu o świeże warzywa. W koszach demonstrowano zwiędłe ogórki, buraczki, marchew i fasolkę. Owoców nie było w ogóle. W ladzie chłodniczej z „garmażu" był tylko salceson. Ekspedientka na pytanie klientki, czy jeszcze coś z garmażu sklep otrzyma, odpowiedziała z rozbrajającą szczerością, że dostaw dziś już nie spodziewa się. Sklep był zatarasowany pustymi butelkami i konwiami od mleka, którego przed południem już nie było.

Lato niemowląt

Na ten temat
w czwartek, dnia 5 sierpnia
przez NTU 303-04
w godz. 12—13.30
z naszymi Czytelnikami
rozmawiać będą:

DR ELŻBIETA ZAKRZEWSKA
z-ca dyrektora
Ośrodka Matki i Dziecka
i **DR KAZIMIERA CHITRUK**
konsultant działu
oświaty sanitarnej,
przewodnicząca
Komisji Zdrowia Ligi Kobiet

- **Właściwe żywienie i pojenie niemowląt**
- **Słońce i spacery**
- **Jak ubierać niemowlę**
- **Zapobieganie biegunkom**

Okresowe braki CO_2

„Gazy Techniczne" nie nadążają

W czasie obecnych upałów najchętniej gasimy pragnienie wodą sodową. Niestety, w wielu zakładach pracy saturatory są nieczynne z braku dwutlenku węgla. Jak więc wygląda zaopatrzenie naszego miasta w butle z CO_2? Codziennie ponad 2 tys. odbiorców z Łodzi i woj. łódzkiego zgłasza się bezpośrednio i telefonicznie do „Gazów Technicznych" przy ul. Traktorowej 145. I codziennie wielu z nich załatwianych jest odmownie, bowiem zdolność wytwórni, mimo że praca odbywa się na 3 zmiany, jest ograniczona.

A zapotrzebowanie, zwłaszcza teraz kiedy panują iście „afrykańskie" upały jest bardzo duże. Przede wszystkim zakłady pracy i handel domagają się butli z dwutlenkiem węgla. Wczoraj np. dzwoniono m.in. z ZPB im. Marchlewskiego z prośbą o dostawę butli do saturatorów, które już dawno są nieczynne.

„Gazy Techniczne" stanęły więc przed poważnym dylematem — komu najpierw przydzielać butle z dwutlenkiem węgla. Przede wszystkim zakładom pracy, gdzie ludzie mdleją z upałów. Zdecydowano się na zaniechanie dostaw dla innych województw m.in. katowickiego i kieleckiego. Wytwórnia zaopatruje obecnie tylko Łódź i woj. łódzkie. Ale mimo to, w dalszym ciągu podczas upałów trzeba liczyć się z tym, że nie wszyscy otrzymają tyle butli z dwutlenkiem węgla ile by chcieli.

(J. kr.)

Przerwa w ruchu tramwajowym

W związku z robotami drogowymi na ul. Kilińskiego, między ul. Narutowicza i Tuwima w godz. 9.40—12 zatrzymany będzie ruch tramwajowy. „1", „4", „5" i „6". W tym czasie będą one kursować ul. ul.: Kilińskiego, Narutowicza, Gdańską, A. Struga, Tuwima, Kilińskiego i dalej, jak zwykle.

Kiedy kupno mleka staje się problemem

Ta placówka PSS wczoraj nie była bynajmniej wyjątkiem. Również w sklepie przy ul. Armii Czerwonej 100, także prowadzonym przez PSS, klienci nie mieli zbyt wielkiego wyboru warzyw i owoców. Nie było w ogóle pomidorów, a oferowane: kapusta, marchew i ogórki pozostawiały pod względem świeżości wiele do życzenia. Nieco lepiej wyglądało tu zaopatrzenie w wyroby garmażeryjne.

Przy ul. Rokicińskiej 1 w niedużym sklepie spożywczym PSS nie tylko że nie było świeżych warzyw, ale nawet zabrakło chleba. Były natomiast małe bułki i angielki.

Prawdziwym curiosum jest sklepik spożywczy przy ul. Kilińskiego 213. Kolejka piwoszów ciągnie się aż na ulicę. Wejść tu nie sposób, bowiem pijący tarasują przejście. Natomiast w samym sklepie klienci nie mogą dopchać się do lady. Sklep zamienił się w jeszcze jedną pijalnię piwa. Zaopatrzenie tu także pozostawiało wiele do życzenia. Zresztą nic dziwnego, skoro obroty wykonuje się niemal wyłącznie butelkowym piwem.

Godz. 10.30. Sklep z artykułami garmażeryjnymi „Pierożek" (ul. Andrzeja Struga przy Piotrkowskiej). Na szybach wystawowych napisy: „Drób w szerokim asortymencie" oraz „Prowadzimy ciągłą sprzedaż pierożków i kurczaków". Tymczasem kurczaków nie było. Brak także polecanych pierożków łódzkich. Sklep oferuje tylko śledzie, słoninę oraz galaretkę z nóżek. Jak na sklep „Progaru" chyba trochę za mało. Sklep MHD nr 241, ul. Andrzeja Struga 3. — Nie ma masła, śmietany, mały wybór serów. Brakuje warzyw i owoców (są tylko morele). Sklep PSS nr 727, ul. Mickiewicza 24. Brakuje jajek, świeżych warzyw, serów. Sklep MHD nr 303, ul. Piotrkowska 132. Nie ma warzyw, masła.

Po dwugodzinnej wędrówce po sklepach w poszukiwaniu artykułów spożywczych trafiliśmy nareszcie na sklepy z prawdziwego zdarzenia, gdzie reklama w wystawach pokrywa się z rzeczywistością. Bo oto sklep PSS przy ul. Kilińskiego 227 był wczoraj wzorowo zaopatrzony. Klienci mogli otrzymać duży wybór warzyw i owoców m. in. śliwki, gruszki, pomidory. W gablocie z „garmażem" zauważyliśmy ryby, kiełbasę, drób. Nie brakowało także świeżego pieczywa w wielu gatunkach, różnego rodzaju tłuszczów i serów.

Jakby na ironię w sąsiednim sklepie specjalistycznym Przedsiębiorstwa „Warzywa i Owoce" przy ul. Kilińskiego 229, gdzie należałoby się spodziewać dobrego zaopatrzenia w warzywa i owoce, klientów witały zwiędłe resztki zżółkłego kopru, ogórków i kapusty. Owoców nie było wcale. Pomidorów także. Na zapytanie klientki, czy coś jeszcze nadejdzie — ekspedientka poinformowała, że w południe spodziewa się dostawy, ale nie wie, co otrzyma.

Wczorajszy, poniedziałkowy rajd wykazał, że wszystko zależy jednak od inicjatywy kierowników sklepów. Najlepszym tego dowodem jest już wspomniana placówka przy ul. Kilińskiego 227 oraz przy ul. Nawrot 4 i Delikatesy przy Pl. Reymonta. Przy ul. Nawrot 4 wszystkie owoce i warzywa zachęcały do kupna. Były tu piękne, świeże pomidory, dorodne brzoskwinie, świeże ogórki, fasolka szparagowa. Pod dostatkiem było pieczywa, tłuszczów, serów. Podobnie wzorowo były zaopatrzone „Delikatesy" przy Pl. Reymonta. Szczególnie zadbano o duży wybór garmażu. Nie brakło rolady, gulaszu i flaków w kubkach, wędzonej golonki, galaretki z nóżek i past. Były również świeże warzywa i owoce, m. in. śliwki, jabłka, pomidory, ogórki. W stoisku z nabiałem bogaty wybór serów.

Jeśli już mowa o dobrym zaopatrzeniu to trzeba także wymienić sklep garmażeryjny „Klopsik" u zbiegu ulic Paryskiej i Armii Czerwonej. Oferowano tu m. in. cynadry, bigos, flaki w kubkach. Na pochwałę zasługują też sklepy PSS nr 19 przy ul. Piotrkowskiej 134 oraz nr 33 przy ul. Piotrkowskiej 152.

Nie po raz pierwszy piszemy o zaopatrzeniu sklepów spożywczych, które zwłaszcza w poniedziałki pozostawia wiele do życzenia. Również wczorajszy nasz rajd wykazał, że jeszcze zbyt wiele placówek handlowych po prostu kpi sobie z klientów. Po godzinie 8 prawdziwym problemem staje się kupno butelki mleka. Trudno trafić do sklepu, gdzie obowiązuje ciągłość jego sprzedaży. Brak wywieszek informujących, gdzie w pobliżu znajdują się takie sklepy. Poza tym, co już zakrawa na skandal, sprzedaż piwa w placówkach spożywczych dezorganizuje obsługę klientów nie gustujących w jasnym pełnym. Zamiast piwa powinien być pełny wybór wody sodowej, mineralnej, oranżady, soków owocowych i napojów mlecznych. Najłatwiej jednak robić obroty na piwie... Ludzie zaś chcą jeść, bo nie wszyscy jednak wyjechali na urlop. I domagamy się, aby pracownicy i kierownicy handlu pamiętali o tym w codziennej swej pracy. Od niej bowiem przede wszystkim zależy dobre zaopatrzenie miasta w żywność.

(Kas, J. Kr., Z. Ch.)

Depesze gratulacyjne dla społeczeństwa Iwanowa

I sekretarz Miejskiego Komitetu KPZR
N. ZUBKOW
Przewodniczący Komitetu Wykonawczego
Rady Miejskiej Delegatów Pracujących
A. ŁAPTIEW
IWANOWO

Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezydium Rady Narodowej miasta Łodzi składają w jubileuszową, 100 rocznicę powstania miasta Iwanowa najserdeczniejsze pozdrowienia Jego mieszkańcom.

Społeczeństwo Łodzi śledzi z uwagą i gorącą sympatią dynamiczny i wszechstronny rozwój braterskiego miasta Iwanowa, będący wynikiem ofiarnej pracy iwanowskiej klasy robotniczej oraz głęboko cieszy się z faktu, że miasto nie tylko szybko rozwija się, ale również z roku na rok pięknieje.

Wyrażając głęboką i szczerą przyjaźń życzymy Wam, Towarzysze, a za Waszym pośrednictwem całemu iwanowskiemu społeczeństwu dalszych osiągnięć w pracy dla dobra i wszechstronnego rozwoju miasta oraz sukcesów w dziele budowy komunizmu w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i umacnianiu pokoju na świecie.

Przewodniczący
Prez. Rady Narodowej
miasta Łodzi
JERZY LORENS

I sekretarz
Komitetu Łódzkiego
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej
BOLESŁAW KOPERSKI

* * *

W związku z 100 rocznicą powstania miasta Iwanowa, odznaczone ono zostało Orderem Rewolucji Październikowej. Z tej okazji I sekretarz KŁ PZPR **B. Koperski** i przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi **J. Lorens** przesłali na ręce I sekretarza MK KPZR, **N. Zubkowa** i przewodniczącego KW Rady Miejskiej Delegatów Pracujących, **A. Laptiewa** serdeczne gratulacje.

z KRONIKI MO

SAMOBÓJCZE TRAGEDIE

Onegdaj w Łodzi przy ul. Wici na Bałutach popełnił samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym 28-letni Włodzimierz Z. Był on nałogowym alkoholikiem.

W mieszkaniu przy ul. Matejki 24 znaleziono zwłoki mężczyzny i kobiety. Ustalono, że 66-letni Stanisław S., który powrócił przed kilkoma dniami ze szpitala dla psychicznie chorych, zmarł nagle. Zamieszkująca wspólnie z nim Zofia W. (lat 58) po stwierdzeniu, że przyjaciel nie żyje, powiesiła się na klamce drzwi.

ŚMIERĆ W WODZIE

W niedzielę przy skarpie rowu z wodą, przebiegającego przez pole przy ul. Armii Czerwonej znaleziono zwłoki mężczyzny. Lekarz pogotowia stwierdził zgon przez utonięcie. Denatem okazał się nałogowy alkoholik Serafin F. (lat 52), którego widziano wałęsającego się nad rowem w stanie nietrzeźwym. **(zt)**

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08, 666-41, 595-55, 499-90, 257-77
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07

TEATRY — NIECZYNNE

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—19
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) tylko dla grup zbiorowych godz. 9—14
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 11—16
EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) godz. 10—17

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—20 (kasa czynna do godz. 19)

KINA

BAŁTYK — „Żandarm się żeni" od lat 11 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
LUTNIA — „Pożądanie zwane Anada" od lat 18 (USA) g. 15.45, 18, 20
POLONIA — „Okruchy życia" od lat 16 (fr.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WISŁA — „Próba terroru" od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WŁÓKNIARZ — „Szerokość geograficzna zero" od lat 14 (jap.) godz. 15, 17.30, 20
WOLNOŚĆ — „Żandarm się żeni" od lat 11 (franc.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Kobieta kot" od lat 18 (jap.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
STYLOWY-LETNIE — „Czas życia i miłości" od lat 16 (fr.) g. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne)
TATRY-LETNIE — „Michał Waleczny" (rum.) godz. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne)
STYLOWY — „Dziękuję ciociu" od lat 18 (wł.) godz. 16, 18, 20
STUDIO — „Hombre" od lat 14 (USA) godz. 17.15, 19.30
ADRIA — Pożegnanie z tytułem: „Gentleman z Cocody" od lat 14 (fr.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
TATRY — Bajki „Wesoła Ludwika" godz. 15 „Dzięcioł" od lat 16 (pol.) godz. 16, 18, 20
CZAJKA — „Gra bez reguł" od lat 16 (wł.) godz. 17, 19
DKM — „Początek" od lat 14 (radz.) godz. 17 „Pierwsza szarża na meczety" od lat 16 (kub.) godz. 19
ENERGETYK — nieczynne
KOLEJARZ — nieczynne
ŁDK — „Saga o dżudo" od lat 16 (jap.) godz. 14.30, „Zdobycz" od lat 18 (fr.) godz. 17.30, 19.45
GDYNIA — „Fatalny dzień" od lat 16 (wł.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
HAŁKA — „Królewna z długim warkoczem" (radz.) od lat 11 godz. 16, „Białe wilki" od lat 16 (NRD) godz. 17.45, 20
1 MAJA — „Z dala od zgiełku" od lat 14 (ang.) godz. 15.30, 18.45
ŁĄCZNOŚĆ — nieczynne
MŁODA GWARDIA — „Pogromca zwierząt" od lat 14 (rum.-fr.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
MUZA — „Martwa fala" (pol.) od lat 14 godz. 16, 18, 20
OKA — „Walet karowy" od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
POLESIE — „Popierajcie swego szeryfa" od lat 11 (USA) g. 17, 19
POPULARNE — „Siedmiu w blasku złota" od lat 16 (wł.) godz. 17, 19
PRZEDWIOŚNIE — „Pamiętaj o rocznicy ślubu" od lat 16 (ang.) godz. 15.30, 17.45, 20
POKÓJ — „Złoto Mackenny" od lat 16 (USA) godz. 15, 17.30, 20
PIONIER — „Pan Dodek" od lat 11 (pol.) godz. 16, 18, 20
REKORD — „Isadora" od lat 16 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ROMA — „Tajemniczy mnich" od lat 14 (radz.) godz. 16, 18, 20
SOJUSZ — „Spartakus" od lat 16 (USA) godz. 16
STOKI — „Nowa misja korsarza" od lat 11 (fr.-hiszp.) g. 17, 19.30
ŚWIT — „Winnetou i król nafty" od lat 11 (jug.-NRF) g. 10, 12, 14, 16 „Landru" od lat 18 (fr.-wł.) g. 18, 20.15

CO? GDZIE? KIEDY?

DYŻURY APTEK

Tuwima 18, Limanowskiego 1, Piotrkowska 307, Ossowskiego 4, Gagarina 6, Bratysławska 2a, Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Poł.-Gin. ul. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna, z dzielnicy Bałuty: poradnie „K" Bydgoska, Snycerska, Z. Pacanowskiej i Libelta.

Szpital im. Madurowicza, ul. Fornalskiej 37 — dzielnica Polesie, z dzielnicy Bałuty: poradnie „K" Traktorowa i Turoszowska.

Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9 — dzielnica Widzew, z dzielnicy Bałuty: poradnie „K" Sędziowska i Marynarska.

II Klinika Poł.-Gin., ul. Sterlinga 13 — dzielnica Śródmieście

Chirurgia południe — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9)

Chirurgia północ — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital Wojewódzki w Zgierzu

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

PRZEZ DŁUGIE LATA UWAŻANO, ŻE RADY ZAKŁADOWE I SAMORZĄDY ROBOTNICZE POWINNY ZAJMOWAĆ SIĘ WSZYSTKIM, CO SIĘ DZIEJE W ZAKŁADZIE, A CO GORSZA — I POZA NIM! TENDENCJA TA MIAŁA CO NAJMNIEJ DWIE MOTYWACJE. PIERWSZA BYŁA SZLACHETNA: NIECHAJ LUDZIE WSPÓŁDECYDUJĄ O LOSACH ZAKŁADU I PRODUKCJI, NIECH PRZEDSTAWICIELE ZAŁOGI MAJĄ WGLĄD WE WSZYSTKIE SPRAWY, GDZIE ISTNIEJE NIEBEZPIECZEŃSTWO SKRZYWDZENIA CZŁOWIEKA PRZEZ BIUROKRATYCZNĄ MACHINĘ.

Rady zakładowe nie będą wyręczać administracji

W ten sposób powstał m. in. przepis o udziale rady zakładowej w sporządzaniu opinii o każdym pracowniku. W przedsiębiorstwach o dużej

Zrzucenie słodkich ciężarów

fluktuacji kadr rady zakładowe muszą czytać tysiące opinii rocznie. Nie ma oczywiście szans, aby dane w nich zawarte były za każdym razem sprawdzane. I tak rada zakładowa — stosując przepis — wciągana była coraz bardziej w ową machinę biurokratyczną, przed którą tenże przepis miał ludzi bronić.

Ale to dopiero jedna strona medalu. Druga motywacja przysparzania radom ciężkich robót papierkowych była już mniej szlachetna. Po prostu administracje zakładowe (a nieraz i wyższych szczebli) pozbywały się różnych niewygodnych obowiązków. Ponieważ pracownicy domagali się, aby ktoś te obowiązki wobec nich spełniał, więc — jako rzecznik i obrońca pracowników — brała je na swoje barki rada zakładowa. Tak np. kombinezony robocze wydawano wedle rozdzielników sporządzanych przez rady zakładowe. Żaden akt prawny nie reguluje sprawy w ten sposób! Administracja potrafiła też narzucić zakładowym radnym obowiązek uczestniczenia w najróżniejszych komisjach: remanentowych, spisowych, rozliczeniowych, odbiorczych, do których są „zapraszani" nie będąc najczęściej fachowcami z danej dziedziny. Przez ten czas nie pracują ani zawodowo, ani społecznie — tam, gdzie powinni.

TRZY DROGI NAPRAWY

Na XXI Plenum CRZZ powołano komisję do spraw uproszczenia struktury organizacyjnej. 27 lipca br. komisja — po przeprowadzeniu konsultacji we wszystkich zarządach głównych ZZ, WKZZ, w wielu zarządach okręgowych i z 800 przewodniczącymi rad zakładowych — przedstawiła odpowiednią notatkę wraz z wnioskami Sekretariatowi CRZZ.

Notatka proponuje trzy drogi mające w rezultacie doprowadzić do odciążenia rad zakładowych. Po pierwsze należałoby uchylić lub zmienić niektóre przepisy w uchwałach rządowych. Może to zrobić tylko rząd (na wniosek CRZZ). Dotyczy to m. in. opinii pracowniczych (rada zakładowa powinna zachować tylko obowiązek interwencji na żądanie pracownika), ustalania zakładowych norm pracy (rada zachowuje prawo sprzeciwu w razie nadmiernego ich zawyżenia), wyrażania zgody na ukaranie pracownika (znów tylko interwencja na wniosek ukaranego) itp. W grupie tej znajdują się również postulaty wprowadzenia pewnych poprawek w aktach prawnych uchwalanych przez Sejm. Tak np. pełnomocnictwa rad zakładowych w sprawach o ustalenie ojcostwa (Kodeks Postępowania Cywilnego) wydają się nieporozumieniem. Rada zakładowa nie powinna zajmować się przypadkami wydarzającymi się raczej poza terenem zakładu. Ustalanie ojcostwa wymaga specjalnych kwalifikacji i powinno być zastrzeżone dla organów skupiających pracowników kwalifikacje te posiadających. Oczywiście zmiany w tak poważnych aktach prawnych mogą następować tylko stopniowo.

Druga droga zmian jest prostsza. Wiele administracyjnych obowiązków rad zakładowych wynika z uchwał i wytycznych samej CRZZ (czasem w porozumieniu z innymi organami). Chodzi tu m. in. o takie sprawy, jak opieka nad klubami techniki i racjonalizacji, inicjowanie powstawania brygad racjonalizatorskich, udział w wykrywaniu rezerw produkcyjnych, zadania w zakresie przyspieszenia produkcji rolnej (!?), podnoszenie kwalifikacji kadr technicznych i ekonomicznych, „wspólne z NOT rozwijanie współdziałania pomiędzy producentami a CRZZ i handlem wewnętrznym, zmierzającego do poprawy wyrobów produkowanych na eksport i rynek wewnętrzny" (uff!).

Komisja wyszła ze słusznego założenia, że do spraw techniki, wynalazczości, racjonalizacji, jakości produkcji (w tym rolnej!) mamy w Polsce pod dostatkiem instytucji, organizacji i odpowiednich komórek w zakładach. Niechże one wezmą się do roboty!

Tu pora zaznaczyć, że licznych obowiązków, które dotychczas lepiej lub gorzej wykonywały rady zakładowe i inne organa samorządu robotniczego nie sposób, ot tak, po prostu uznać za niebyłe. Są to bowiem nieraz sprawy ważne dla gospodarki narodowej lub usługi dla ludzi pracy. Dlatego należy koniecznie zapewnić przejęcie tych obowiązków przez instytucje do tego powołane. I tak np. wiele spraw socjalno-bytowych, wynikających w sposób naturalny ze stosunku pracy, muszą przejąć odpowiednio przygotowane wydziały socjalne w zakładach.

Oprócz zmian w obowiązujących przepisach potrzebne są nowe akty prawne. Akty te właśnie powstają. Prawa i obowiązki instancji związkowych określi nowa ustawa o związkach zawodowych, która ma zastąpić dekret z 1946 r. i ustawę z 1949 r. Wzajemne stosunki zakładu i pracownika ureguluje kodeks pracy, który ustali jednoznacznie obowiązki administracji. Miejmy nadzieję, że nowe przepisy przyczynią się do zaniku zwyczajowej „spychologii". I to jest właśnie trzecia droga zmian — najważniejsza.

ALEKSANDER BUKOWIECKI

Spływ na tratwach

W drugiej połowie lipca br. 10-osobowa grupa młodzieży ZMS-owskiej ze Szczecina uczestniczyła w II spływie tratwami flisackimi na 100 km. trasie. Młodzi płynęli Drawą i Notecią, mając ze sobą kompletny sprzęt biwakowy, prowianty, no i humor i pogodę.

Na zdjęciu — podczas spływu na Noteci.

CAF — Witusz

Z wolnego czasu — niedostatecznie...

„Gdy po zajęciach wolny mamy czas...". Tę piosenkę w rytmie marsza śpiewało się na spacerach; wolny czas był wówczas niemalże synonimem ruchu na świeżym powietrzu. Nie tak dawno zresztą, bo do drugiej wojny światowej. Jeszcze potem widziało się w niedzielne ranki watahy rodzinne czy koleżeńskie, maszerujące za rogatki miasta „w zielone".

Dziś na dłuższe piesze spacery w plenerze zwołują się tylko hobbiści. Sobotnie wydania dzienników zachęcają „miłośników" do przejścia iluś tam kilometrów — ze zbiórką na dworcu, bo trakt pieszy nie może być zbyt długi...

ODUCZYLIŚMY SIĘ CHODZIĆ

Im bardziej grozi nam „zatrucie" i „uduszenie" w przesyconym wyziewami powietrzu miast przemysłowych (niektórzy uczeni przewidują, że już za 15—20 lat będziemy pisać te słowa bez cudzysłowów....) — tym trudniej ruszyć przed siebie zdrowym, marszowym krokiem. Tak zwane niedzielne wypady odbywają się dla jednych samochodem (z którego wykładają się na koce i leżaki), dla innych tramwajem lub autobusem, koniecznie z najbliższego przystanku. Aniśmy się spostrzegli, jak najzdrowszy, najwszechstronniejszy ruch — długi spacer w plenerze — przestał istnieć jako popularna forma wypoczynku, forma spędzania wolnego czasu.

Widać to gołym okiem na traktach i w lasach otaczających miasta, a potwierdziło ogólnopolskie badanie na temat spędzania czasu wolnego od wszelkich obowiązków.

Nim wyszczególnimy oskarżenia, powiedzmy parę słów

W OBRONIE NASZEJ „GNUŚNOŚCI"

Wolny czas, jakim rozporządzamy po pracy zawodowej i wykonaniu innych czynności, które muszą być zrobione (np. domowych) jest nader ograniczony. Część kobiet zatrudnionych, mających męża i dzieci w ogóle nie odczuwa jego istnienia. Jeśli wierzyć sondzie GUS, szesnaście na sto takich kobiet nie jest w stanie wygospodarować czasu na zajęcia kulturalne, życie towarzyskie, spacery, hobby czy choćby bierny odpoczynek.

Inne jednak mają go nie tak mało, bo przeciętnie trzy godziny na dobę, a mężczyźni cztery i pół. Oczywiście inaczej kalkuluje się to w święta i dnie przedświąteczne, inaczej w dzień powszedni. Ale nie zagłębiajmy się w szczegóły. Chodzi o to, że ten

ODCINEK CZASU NA WAGĘ ZŁOTA

jest przez nas źle wykorzystany.

Weźmy bardziej uprzywilejowaną grupę mężczyzn. Przeznaczają oni prawie dwie trzecie wolnego czasu na zajęcia kulturalne, wśród których dominuje telewizja. Jeśli dodamy, że słuchanie radia (druga pozycja) łączy się zazwyczaj z innym zajęciem (jako tzw. czynność towarzysząca) — pozatelewizyjne życie kulturalne mężczyzn prawie że nie istnieje. Tak w każdym razie wygląda sprawa wśród większości mieszkańców miast. Niewielkie różnice wiążą się z wiekiem: młodzieńcy 18—24-letni trochę mniej czasu spędzają przed szklanym ekranem, niż ich ojcowie i dziadkowie. Ale czy to w miastach największych, czy tych poniżej 20 tysięcy ludności

HASZYSZ TELEWIZYJNY OPANOWAŁ WSZYSTKICH NA RÓWNI.

Jedyne wyraźniejsze odstępstwo tworzą rodziny najmniej zamożne. Wśród nich rozrywkom kulturalnym, a więc przede wszystkim telewizji, oddaje się o 15 proc. mniej osób niż przeciętnie.

O kobietach powiemy krótko. Mimo znacznie skąpszej racji wolnego czasu, poświęcają go programowi TV z równą hojnością, co mężczyźni, przede wszystkim kosztem czytania prasy i książek. Resztę wolnego czasu przeznaczają na życie towarzyskie i bierny odpoczynek, którego — czy to wskutek zmęczenia, czy z braku inwencji — zażywają nawet więcej niż mężczyźni.

Mówimy oczywiście tylko o ludziach, w których życiu jest miejsce na czas wolny i dzielenie go między zajęcia kulturalne, odpoczynek czynny lub bierny itd. Wiemy, że użytek, jaki robią z „darowanych" godzin zależy nie tylko od ich własnych chęci. Miewają projekty, których nie ziszczą z braku pieniędzy; innym planom przeszkodzi zbieg okoliczności. Ulegają też silnie obiegowym formom spędzania wolnego czasu, typowym dla naszych dni i obyczajów. Nie tylko w Polsce triumfuje pasywny odbiór dóbr kultury, a seanse przed telewizorem pochłaniają całe popołudnia i wieczory. Oglądamy program z zainteresowaniem stopniowo malejącym, w końcu półdrzemiąc, aż do ostatniego „dobranoc" pani Edyty czy pani Bożeny. Właściwie należałoby postawić granice: do tego miejsca wiemy co się dzieje na ekranie, więc oddajemy się zajęciom kulturalnym. Następnie jednak obserwujemy obraz przez mgłę drzemki i jest to już tylko czas biernego odpoczynku...

Ogromne dawki telewizji i bierny odpoczynek prawie nie zostawiają miejsca na spacery i pracę w ogródku. Pierwszymi interesuje się w dni powszednie tylko co siódmy pracujący, drugimi co dwudziesty. Wprawdzie niedziela gwałtownie zmienia te proporcje: mamy wówczas na spacerze co drugiego zatrudnionego. Ale

JEDNA NIEDZIELA NIE CZYNI WIOSNY W PRZYZWYCZAJENIACH

tym bardziej, że szlak spacerujących prowadzi najczęściej deptakiem około wystaw sklepowych lub alejkami parków czy skwerów. Prawda, że ludzie rozprostują nogi, każą popracować mięśniom. Lecz ich płuca nie wydalą nagromadzonych przez sześć dni wyziewów przemysłowych, a myśli nie oderwą się od spraw codziennych. Nie odświeżą więc ani ciała, ani psychiki, zwłaszcza że i te biedniutkie spacery dawkuje się kawałkami między posiłkami i programem TV.

Jesteśmy w początkach lata, nie wszyscy pojedziemy na urlop, a każdy z nas spędzi w mieście przynajmniej jeden letni miesiąc i część jesieni. Czy nie byłoby dobrze, żeby rady zakładowe, obok tradycyjnych, rzadkich i kosztownych wycieczek autokarem, urządzały np. z PTT-K skromne grupowe przechadzki za miasto? Nie tylko w dni świąteczne, lecz i w sobotę po pracy, jeśli z rozkładów zajęć zawodowych ludziom to pasuje. Skoro wysłano dzieci na kolonie, można zjeść obiad w stołówce i w gronie koleżanek i kolegów powędrować przed siebie w rytmie dawnej piosenki: „Gdy po zajęciach wolny mamy czas...".

IRENA FRĄCKOWIAK

Aż po dziś dzień...

OD PRZYSUCHY JEDZIE SIĘ W KIERUNKU SZYDŁOWCA. DROGA WIEDZIE MIĘDZY LASAMI. ZIEMIA KIELECKA CUDNYMI KRAJOBRAZAMI ROZKŁADA SIĘ PO PRAWEJ I LEWEJ STRONIE SZOSY. CHYBA NA 18 KILOMETRZE UKAZUJE SIĘ NAZWA „SKŁOBY". CEL JEST BLISKO. I NAGLE, WŚRÓD GĘSTWINY LASÓW, PRZEZ KTÓRE ZNOWU WIJE SIĘ SZOSA, UKAZUJE SIĘ OGROMNY NAPIS: „40 METRÓW STĄD ZNAJDUJE SIĘ MIEJSCE, GDZIE..."

W kwadracie omurowanym wysoko, otoczonym gęstwiną leśną, znajduje się cmentarz, na którym wszystkie krzyże są jednakowe. Na pomniku osłoniętym gałęziami rozrośniętej topoli wyryto słowa: **„Miejsce spoczynku 215 mieszkańców ze wsi Skłoby i okolic, bestialsko zamordowanych przez okupanta hitlerowskiego w dniu 11. IV. 1940 r."**

Korale wysokiej jarzębiny jak krople krwi czerwienią się gronami wśród liści. Ptaki śpiewają... Przypominają się cmentarze wojskowe. Krzyże są jednakowe, groby ziemiste, obramowane cementowymi otokami. Na tabliczkach podwójne nazwiska: Szuflik Jan, Szuflik Michał, Sobczak Stefan i Kazimierz, Węgrzynowski Władysław i Bolesław...

Dziesiątki krzyży, dziesiątki powtarzających się nazwisk. Wiek różny. Mieli po lat 15 i po 65. Zostali zamordowani. Wszyscy mężczyźni z 800 mieszkańców wsi Skłoby. Zostały wtedy tylko kobiety i dzieci.

* * *

Przy zakręcie szosy spotyka nas prezes Sądu Wojewódzkiego dla woj. łódzkiego — T. Rybicki. Wraz z dr A. Dziatkowiakiem — kierownikiem naukowym obozu AM — oczekują gości ze stolicy, a przede wszystkim dyrektora Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — dr Czesława Pilichowskiego. Dziś w Skłobach wieczór problematyki prawnej — politycznej i medycznej. Obóz społeczno-naukowy studentów i lekarzy łódzkiej Akademii Medycznej wyróżnia się z 550 innych obozów, które z różnych uczelni w różnych stronach kraju podjęły działalność społeczno-naukową w ramach „Lata 1971". Czym?

* * *

W każdym z ośmiu gabinetów lekarskich zręcznie uformowanych z klas pięknej szkoły — pacjenci, pacjenci, pacjenci... Młodzi, starzy, kobiety, dzieci, niemowlęta. Można odnieść wrażenie, że tu funkcjonuje doskonale zorganizowana przychodnia specjalistyczna. I tak jest rzeczywiście. Tylko...

Ta „przychodnia na lato" wytyczyła sobie specjalne zadanie poza świadczeniem doraźnej i leczniczej pomocy ludności wsi Skłoby i okolic. W kartotece dla pacjentów znajdują się karty rejestracyjne z rubrykami, których nie spotkasz w żadnej przychodni, poradni, ośrodku zdrowia miasta czy wsi. W karcie widnieją pytania: KTO Z RODZINY ZGINĄŁ Z RĄK OKUPANTA (wiek, kiedy, okoliczności) i URAZY FIZYCZNE (badanego) ZADANE PRZEZ OKUPANTA (kiedy, okoliczności, rodzaj trwałych skutków).

Ta karta jest początkiem działania w ramach pacyfikacji, po przeszło 30 latach? Znany jest bilans biologicznych strat narodu polskiego w czasie II wojny światowej. Wiemy także, że wśród ludzi, którzy przeżyli gehennę eksterminacji i dyskryminacji narodu polskiego śmiertelność jest przyśpieszona o 50 proc. w stosunku do pozostałych grup ludności. Chodzi nam jednak o to, żeby dowiedzieć się jak dziś uwidaczniają się skutki biologicznej zagłady i jak oddziałują w życiu okręgów i wsi takich jak Skłoby. Interesuje nas także aspekt ekonomiczny, gospodarczy, społeczny. Przecież ta wieś pozostała bez mężczyzn, zachwiana została cała równowaga życia — także psychicznego. I to zachwianie trwa po dziś dzień. Ono jest w jakiś sposób wymierne. Dlatego tak wielkie znacznie przypisujemy badaniom podjętym przez łódzki obóz społeczno-naukowy. To jest rzecz cenna na miarę ogólnoświatową.

wierzyć, ale to jest faktem i o tym mówiłem m. in. na wykładzie w NRF dla młodych Niemców. Oni byli zaskoczeni takim rozliczaniem skutków hitleryzmu.

— Podsumowując więc...

— Nic jeszcze nie podsumowujemy, proszę pani, nie ma mowy o podsumowaniu. Jest to problem wciąż otwarty nie tylko dlatego, że żyje jeszcze w Polsce m. in. 6 tys. kalek — ofiar pseudonaukowych i pseudolekarskich eksperymentów, że 360 wsi do dziś odczuwa rezultaty pacyfikacji, że prowadzimy badania nad długotrwałymi skutkami głodowania ofiar hitleryzmu (tamten głód jest jeszcze dziś zjawiskiem chorobotwórczym). I nie dlatego, że chcemy przebadać przy pomocy metod stosowanych przez obóz łódzki wszystkie wsie spacyfikowane i ocenić kształt aktualnego problemu, ale dlatego także, że żyją jeszcze sprawcy nieszczęść, ukrywają się, unikają odpowiedzialności...

tematacie jeszcze nigdzie nie podjętym w pracach naukowych. Tytuł przewodniej (jednej z trzech w obozie) pracy naukowej brzmi: „STRATY BIOLOGICZNE WE WSI SKŁOBY POW. PRZYSUCHA, SPACYFIKOWANEJ PRZEZ HITLEROWCÓW". Pracę podjęto dla Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce i dla ZBoWiD.

* * *

— Jakie znaczenie ma ową praca, jakim celom ma służyć, czego oczekujemy po wynikach badań?

Na te i inne pytania udziela nam odpowiedzi w specjalnym wywiadzie dla „Dziennika Łódzkiego" dr Czesław Pilichowski — dyrektor Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce:

— Konsekwencje II wojny światowej są niezwykle istotne z wielu punktów widzenia, a w niewielu dziedzinach i przez niewielu naukowców polskich zostały podejmowane. 11 całkowicie, a 13 wsi częściowo spacyfikowali hitlerowcy w woj. kieleckim, 359 wsi w całej Polsce. Jak dzisiaj odczuwają te wsie skut-

— Panie dyrektorze, wiadomo mi, że wielu lekarzy podjęło zaraz po wojnie specjalne badania nad grupami osób, które przeżyły gehennę eksterminacji i dyskryminacji hitlerowskiej. Badania są kontynuowane, istnieje stały kontakt z ofiarami, które przeżyły Oświęcim i inne obozy zagłady, pseudolekarskie zbrodnicze eksperymenty itp.

— Tak. Powołaliśmy nawet specjalny Zespół Patologii Wojennej pod kierownictwem prof. Haliny Szwarc i doc. Józefa Panasewicza. Prace są wielokierunkowe. Np. określa się skutki różnych stopni urazowości doznanych w obozach koncentracyjnych i ich dalsze niejako przenikanie nie tylko w sensie fizycznym. Przecież istnieje głębia psychiczna zaatakowana poprzez urazy i w tym tkwi problem bardzo złożony i narastający.

— Czyżby to dziedzictwo ciągnęło się z pokolenia na pokolenie?

— Tak to należy rozumieć. Wiele nie wyjaśnionych i tajemniczych niemal postaw ludzkich, kolidujących często z normami społecznymi, wiele tajemnic psychopatologii i z kolei jej skutki — także mają źródła w tamtych urazach. Fizycznych i psychicznych. Trudno u-

— W jakim stopniu — matematycznie rzecz biorąc — ten problem jest dla nas otwarty? — Mam na myśli rozliczenie winy i kary w stosunku do określonej ilości przestępców hitlerowskich.

— Uchwyciliśmy około 900 tys. nazwisk hitlerowców, którzy w różnych formacjach przewinęli się przez ziemię polską. Trzeba wziąć pod uwagę upływ czasu i biologiczną amnestię, ale ukarano u nas zaledwie 5.500 zbrodniarzy. Toczy się jeszcze 5 tys. śledztw przeciwko 15 tys. podejrzanych. Ci żyją w NRF, Berlinie zachodnim, Austrii. Każdą zbrodnię trzeba udokumentować. Praca to benedyktyńska... Stąd m. in. taką wartość przypisujemy pracy łódzkiego obozu medycznego. Powstanie nowa dokumentacja, procesowa, bowiem potwierdzimy ją jako zeznania świadków. A jeszcze chciałbym jedno podkreślić: To jest praca ideologiczna, wychowawcza, polityczna. Historia i cały tragizm okupacji przemawiają do studentów ustami naocznych świadków zbrodni, świadków i uczestników ruchu oporu, partyzanckiego bohaterstwa, najwyższego patriotyzmu To żywa lekcja historii naprawdę nie do zapomnienia...

ZOFIA TARNOWSKA

Inżynier w służbie sztuki

22 lipca ub. roku, w Święto Odrodzenia, oddano do użytku w łódzkiej Wytwórni Filmów Fabularnych, jeden z najnowocześniejszych w świecie wydział dźwięku i montażu. W rok później twórca technologii nowego studia dźwięku, inż. Jerzy Blaszyński, otrzymał nagrodę państwową II stopnia za opracowanie tej właśnie technologii, a także za wprowadzenie zapisu magnetycznego na taśmie 35 mm.

Laikowi niewiele mówią ścisłe, techniczne terminy. Przekładając je na język potoczny, wystarczy powiedzieć, że dzięki ulepszeniom jakie zastosował łódzki inżynier, możemy obecnie udźwiękowiać filmy realizowane w każdym systemie stosowanym na świecie. Zapis magnetyczny zaś ma tę przewagę nad stosowanym dotąd w naszym kraju zapisem optycznym, że zezwala na natychmiastową możliwość przetwarzania dźwięku z pominięciem wykonywania najpierw negatywu, potem kopii, z której to przetwarzało się tradycyjnym systemem warstwę dźwiękową.

Kiedy składaliśmy gratulacje, inż. Blaszyński stwierdził, że gdyby nie współpraca inżynierów: Konstantego Grudy, Józefa Bartoszewskiego, Pawła Gabriańczyka i pracowników całego wydziału dźwięku, osiągnięcie sukcesu byłoby niemożliwe. Mówił, że w ciągu 13 lat żmudnej pracy, jakie upłynęły od opracowania technologii do otwarcia wydziału, ludzie pracowali nadzwyczaj ofiarnie, często społecznie, i że wartość ich pracy liczy się nie tylko na papierze, ale w konkretnych, dziś tak dobrze widocznych efektach. Ze studia korzysta bowiem nie tylko film. O nagrywanie dźwięku zabiegają orkiestry symfoniczne i „Polskie Nagrania". Od jakiegoś czasu stałym gościem jest orkiestra Henryka Debicha, nagrywająca dla potrzeb radia i TV, tutaj też odbywają się nagrania pierwszych polskich płyt w systemie stereofonicznym. Obecnie trwają przygotowania do opracowania dźwięku dla „Potopu" w wersji cinemascop i szerokoformatowej.

W najbliższym czasie ruszy pełną parą praca nad opracowaniem zapisu do barwnego obrazu rejestrowanego na taśmie magnetycznej dla potrzeb Telewizji Polskiej. Na razie rozeznaje się rynki i produkowaną w świecie aparaturę.

Wysokie odznaczenie państwowe jakie otrzymał ostatnio inż. Blaszyński nie jest pierwszym w jego karierze. Posiada już Złoty Krzyż Zasługi i Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, a także odznakę Racjonalizatora Produkcji. Blaszyński to jeden z wielu ludzi, których nazwiska nigdy nie ukazują się w czołówkach filmowych, a od których w dużej mierze zależy ostateczny efekt w procesie realizacji filmu.

L. H.

„Potop" w Centralnym Laboratorium Odzieżownictwa

W przygotowaniach do realizacji polskiego supergiganta filmowego „Potop" uczestniczy również Centralne Laboratorium Odzieżownictwa w Łodzi. Tutaj szyje się obecnie kostiumy do ról drugoplanowych, epizodycznych i dla statystów. Kierownictwo filmu zamówiło na początek ponad 1.300 rozmaitych strojów. Są to głównie ubiory jakie nosili ówcześni chłopi, mieszczanie, wojsko, dworzanie i szlachta. Nie zabrakło też strojów senatorskich i... żebraczych łachmanów. Jednym słowem jest to kolekcja wszystkiego tego, co nosiło się w Polsce i na jej rubieżach w XVII wieku, a także i w Szwecji, boć przecież Szwedów w filmie tym nie zabraknie.

Długa i nużąca byłaby lektura pełnej listy kostiumów, które powstają w pracowniach laboratorium. Wystarczy wspomnieć, że w innych barwach i mundurach wystąpi w filmie chorągiew Kmicicowa, w innych artyleria i rajtaria Bogusława, pułki muszkieterów, chorągiew przyboczna Karola Gustawa, chorągwie Kenenberga i Mullera, pułki Fromborka i in. Z cywilnych przepychem wyróżniają się stroje senatorów, ludzi dworu księcia Janusza Radziwiłła, matron i dam.

Na wykonanie nieco więcej niż połowy zamówienia zużyto, bagatela, bo ponad 3,5 tys. rozmaitej materii. W poszukiwaniu odpowiednich tkanin niezle nabiegali się pracownicy działu zaopatrzenia laboratorium. Trzeba było przecież wyszukiwać wełny i jedwabie, aksamity i brokaty, płótno, batyst i koronki, skórę i futra. Dodatkową trudność stanowiło uzyskanie odpowiedniej koloryzacji tkanin. Inne bowiem istniało w czasach „Potopu" wzornictwo, inna technika i paleta barw. Toteż w wielu przypadkach zakupowano surowki, które dopiero na miejscu barwiono.

Niemałego trudu podjęło się więc laboratorium, dla którego tego rodzaju produkcja nie jest przecież zajęciem powszednim. Dyrektor — Edward Naumowicz — rad jest jednak z tej współpracy, twierdząc, że laboratorium sprawdza w ten sposób swoje możliwości technologiczne. Przy okazji przeprowadza się też badania rozwiązań konstrukcyjnych odzieży, które mogą być później wykorzystane w pracy przemysłu odzieżowego.

Pierwsze ogledziny gotowych kostiumów wypadły na piątkę. My ze swej strony dopatrujemy się w tej rozpoczętej współpracy korzyści dla obydwu zainteresowanych stron. Bywało bowiem, że szyliśmy kostiumy poza granicami naszego kraju. Warto by więc skorzystać z usług laboratorium i w przyszłości. Dewizy nie chodzą przecież piechotą.

(L. H.)

W sztabie filmu „Chłopi"

Zza drzwi dochodzi mnie dziwny dialog:

— Kupi pan trochę wołowiny, ale chudej — dla bociana.

— Ci z ogrodu mówili, że lubi ryby...

— Może lubi słodkowodne, morskich nie chciał jeść.

Ta rozmowa odbywała się między kierownikiem produkcji filmu „Chłopi" a jednym z jego asystentów. Bocian jest rzeczywiście. Przechadza się po niewielkim ogródku przy Szkole Podstawowej nr 6 w Skierniewicach, gdzie ulokował się sztab filmu. Wypożyczono go z warszawskiego ogrodu zoologicznego do roli oswojonego i przyhołubionego przez Wojtka z reymontowskich „Chłopów" — ptaka.

Ekipa zjechała do Skierniewic w końcu czerwca. Obecnie mają za sobą prawie połowę zrealizowanych zdjęć filmowych do części zatytułowanej „Lato". Wrócą tu jeszcze jesienią, zimą i wiosną. Serial składać się będzie bowiem z 4 części, odpowiadających tak jak w powieści — porom roku. Każda część to 3 około 50-minutowe odcinki. I jeden dodatkowy — wprowadzający. Łącznie będzie zatem 13 odcinków.

— Dlaczego wybraliście do zdjęć wieś Pszczonów, a nie osławione Lipce Reymontowskie — pytam kierownika produkcji, Ludgierda Romanisa.

— Pierwotnie mieliśmy ten zamiar. Od stycznia szukaliśmy obiektów zdjęciowych, przemierzyliśmy powiaty: łowicki i skierniewicki, oglądając każdą wieś i każdą w niej zagrodę. Okazało się, że w Lipcach niewiele z przeszłości zostało. Po naradzie wybór padł na Pszczonów. Tutaj znaleźliśmy odpowiedni kościół wraz z całym zespołem przykościelnych obiektów. Drugą część wsi: zagrody Boryny i Dominikowej napotkaliśmy w Złakowie Borowym...

Wpada jakiś zdyszany mężczyzna. — Panie Ludgierdzie — mówi — zachorował nam malarz, przypuszczalnie zatrucie. Proszę o taksówkę, muszę odwieźć go do szpitala. Za chwilę drugi: — Jak z tymi Cygankami? Szukałem, starych tu nie ma... — Musicie znaleźć stare, jedźcie może do Jeżowa.

— Potrzebujemy jako statystek do sceny jarmarku kilku starych Cyganek — wyjaśnia kierownik produkcji. A tu jak na złość są tylko młode. Widzi pani, nie ma dnia, aby się coś nieprzewidzianego nie zdarzyło. Ale wróćmy do Złakowa... Otóż chcieliśmy tam wypożyczyć chałupę i kawałek łąki na 12 dni zdjęciowych, płacąc według obowiązującego nas taryfikatora 15 tys. zł. Gospodarz zgodził się. Kiedy jednak wczoraj pojechaliśmy sfinalizować umowę, zażądał 70 tys. zł. Nie pomogły interwencje władz powiatowych. Opowiadam pani o tym, bo to zupełnie wyjątkowa historia. Dotąd spotykaliśmy się z niezwykle przychylnym przyjęciem miejscowej ludności. Cóż, trzeba będzie poszukać innej chałupy.

W Pszczonowie wybudowano też część dekoracji: karczmę, kuźnię, trochę za wsią — chałupę Szymka. Wiele dachów pokryto słomą. Wiodącą przez wieś asfaltową drogę zasypano piaskiem, niektóre murowane zabudowania oblepiono gliną. Trzeba było też przenieść linię elektryczną ze wsi na jej obrzeża.

— Czy będziecie korzystać z atelier?

— Oczywiście. Obecnie Łódzka Wytwórnia Filmów Fabularnych buduje pierwszy komplet dekoracji: wnętrze chaty Boryny i Dominikowej. W dalszych terminach budowane będą następne dekoracje.

— Słyszałam, że skompletowaliście wiele oryginalnych ludowych kostiumów i używanych do dziś na wsiach przedmiotów codziennego użytku...

— Reżyser Jan Rybkowski przystępując do realizacji filmu założył sobie maksymalną wierność realiom powieści Reymonta. Zgodnie z jego poleceniem kupiliśmy kostiumy od rolników z Łowickiego i Skierniewickiego. Męskich było niewiele. Część więc szyliśmy według nabytych wzorów. Tak samo postępowaliśmy przy kompletowaniu rekwizytów. Gliniane naczynia np. zamówiliśmy u ludowych artystów garncarzy, nie używane już dziś półkoszki w Spółdzielni Wikliniarskiej w Lasku, trzewiki damskie w Spółdzielni Obuwia Artystycznego w Krakowie. Szkła do karczmy wykonają nam huty „Hortensja" lub „Feniks." Niektóre rekwizyty zrobione zostaną również w pracowni wytwórni.

Pora kończyć rozmowę, bo wkrótce rozpoczynają się kolejne zdjęcia. Dziś — scena spotkania księdza z Antkiem.

Dodajmy jeszcze, że koniec zdjęć przewidziany jest na maj 1972 r. Film realizowany jest na taśmie barwnej Eastmancolor. Rozpatrywana jest również realizacja wersji „Chłopów" z przeznaczeniem do rozpowszechniania w kinach. W rolach głównych: Boryna — Władysław Hańcza, Antek — Ignacy Gogolewski, Jagna — Emilia Krakowska, Dominikowa — Jadwiga Chojnacka, Kuba — Tadeusz Fijewski, ksiądz — Franciszek Pieczka, Jambroży — Bolesław Płotnicki, kowalowa — Celina Klimczakówna, kowal — Bronisław Pawlik. W filmie wystąpi ogółem prawie 250 aktorów i 10 tys. statystów.

Notowała: **Lucyna Hoszowska**

Meblościanki Kowalskich

już ze 100 segmentów

Łódzkie Fabryki Mebli od 8 lat produkują meblościanki projektu Barbary i Czesława Kowalskich. Meble te cieszą się coraz większym powodzeniem, tym bardziej, że stale przybywa segmentów, a więc zwiększa się możliwość nowych kombinacji. Obecnie liczba segmentów doszła do 100. Z meblościanek ustawia się szafy, stoły, biurka, barki, łóżka itp.

W przyszłym roku Łódzkie Fabryki Mebli przystępują do produkcji nowego zestawu Kowalskich. Meblościanki będą produkowane na wzór zachodni z efektownym wykończeniem zewnętrznym w dekofolii. Wprawdzie cena tych zestawów będzie wyższa, ale nabywcy będą niewątpliwie zadowoleni z mebli, które dobrze prezentować się będą w ich mieszkaniach.

W tym roku meblościanek wyprodukuje się za 120 mln zł. W przyszłym roku wartość będzie znacznie wyższa. (Kas)

NA POŁKACH KSIĘGARNI

OŚWIATA SANITARNA

H. Wolter-Czerwińska — Oczy zdrowe — oczy chore. PZWL 1971 r., str. 110, zł 7.

W zespole Szkół Zawodowych Nr 3 w Łodzi, ul. Żeromskiego 115, otwarte zostanie w roku szkolnym 1971/1972 POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE o kierunku PRZĘDZALNICTWA BAWEŁNY I TKACTWA

Nauka w Studium trwa 2 lata i podzielona jest na 4 semestry.

Podstawowymi formami nauczania w Studium są lekcje teoretyczne, ćwiczenia laboratoryjne, zajęcia praktyczne i praktyki zawodowe.

Studium posiada bogato wyposażone laboratoria, pracownie, gabinety przedmiotowe oraz nowoczesne warsztaty szkoleniowo-produkcyjne.

Oprócz wykształcenia technicznego i zdobycia konkuretnego zawodu, STUDIUM umożliwia swoim uczniom rozwijanie uzdolnień w kółkach zainteresowań: muzycznych, wokalnych, turystycznych, sportowych, plastycznych, fotograficznych i innych.

Uczniowie z niezamożnych rodzin mogą otrzymać stypendium i miejsce w internacie.

Po zakończeniu nauki, absolwent otrzymuje dyplom ukończenia STUDIUM oraz tytuł technika technologa, który zapewnia pracę zawodową w przedsiębiorstwach przemysłu bawełnianego na stanowisku mistrza i innych stanowiskach technicznych.

Orientacyjne wynagrodzenie na wymienionych stanowiskach w granicach do 3.500 złotych miesięcznie.

Zapisy do STUDIUM odbywają się codziennie w godzinach od 10 do 14 w terminie do 30 sierpnia 1971 roku.

PRZY ZAPISIE NALEŻY ZŁOŻYĆ:

- **podanie**
- **życiorys**
- **świadectwo dojrzałości lub świadectwo ukończenia liceum**
- **świadectwo o stanie zdrowia**
- **świadectwo urodzenia lub wyciąg z dowodu osobistego**
- **2 fotografie.**

U KOGO ZGAŚNIE ŚWIATŁO

1) W dniu 10. VIII. br. w godz. od 6.30 do 17.00 ulice: Olechowska i Zakładowa.

2) W dniach od 11 do 15. VIII. br. w godz. j.w. ulice: Wróblewskiego od toru PKP do Bratysławskiej, Nad Karolewką, Bratysławska, Maratońska, i Wioślarska.

3) W dniach od 11 do 25. VIII. br. w godz. j.w. ulice: Ustronna, Graniczna, Demokratyczna, Jagiełły, Dodatnia, Prosta, Równa, Daleka, Pocztowa, Zagadkowa, Czerwcowa, Siostrzana Spokojna, Tabelowa, Piwowarska, Paradna Trybunalska, Ekonomiczna, Treflowa, Kierowa, Rzgowska od Józefów do Ustronnej, Faszynowa i Przestrzenna.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie", Al. Kościuszki nr 67 leczy i operuje żylaki kończyn dolnych, wykonuje zabiegi ginekologiczne, leczy w zakresie chorób kobiecych. Przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Bliższe informacje tel. 664-87 5561 k

Dr ZIOMKOWSKI — skórne weneryczne 16—19, Piotrkowska 59, prócz sobót 13314 g

DOMEK (c.o.) z ogrodem, garaż — sprzedam. Zgierz, Chopina 32, tel. 16-38-75 12644 g

PÓŁ domu sprzedam. — Szczecińska 42, m. 1, Kotwica 12555 g

GOSPODARSTWO rolne 5,5 ha ziemi pszenno-buraczanej, budynki murowane, zelektryfikowane sprzedam lub zamienię na domek jednorodzinny w Łodzi. Stanisław Blaszczyk, wieś Moskwa, p-ta i pow. Brzeziny

LOKAL przemysłowy 30 m kw. odstąpię. Próchnika 30, m. 17a 12597 g

PLAC z planem zabudowy na Julianowie oraz domek 3 pokoje, kuchnię w Helenówku sprzedam. Oferty „12604" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ 7.000 m kw. blisko stacji sprzedam. Piotr Grudziński, Justynów 17a 12605 g

DOM murowany własnościowy sprzedam. 4 izby wolne. Wiadomość: Smocza 23, I piętro 12648 g

KUPIĘ około 1 ha ziemi przy granicy Łodzi, blisko komunikacji miejskiej. Oferty „12667" Prasa, Piotrkowska 96

ZESTAW stereofoniczny sprzedam. Cena 2.600. Studzienna 11, tel. 418-10

„LAMBRETTĘ 150 Ld" sprzedam. Tel. 397-30 wewn. 144, godz. 7—15

SADZONKI truskawek wczesnych „Seuga-Prykoza" oraz belki betonowe dług. 5 m. 20 cm i szafę 3-drzwiową — sprzedam. Wiadomość: ul. Chałubińskiego 19 (Sikawa) 12642 g

2-OSOBOWY wózek inwalidzki niemiecki „Piccolo-Duo" — sprzedam. Leon Agacki, Łódź, Gandhiego 17, m. 3

ULE z pszczołami z ramkami lub bez ramek sprzedam. Tel. 647-41

„PANNONIĘ" sprzedam. Kopernika 6, tel. 364-15

OKAZJA! Nową walizkową maszynę do pisania „Optima" — sprzedam. Oferty „12684" Prasa, Piotrkowska 96

„CŁAWISET 200" i wzmacniacz „Fonica" — nowe sprzedam. Oferty „12706" Prasa, Piotrkowska 96

PUDELKI sprzedam. — 554-79 12700 g

„WARSZAWĘ 224" nową (wylosowaną) — sprzedam. Gaber — Sulejów, ul. Taraszczyńska 5

„WARSZAWĘ M-20" tanio sprzedam. Tel. 384-29

„OCTAVIĘ Super" sprzedam. Tel. 859-59, od 14

POSZUKUJĘ kawalerki lub pokoju z kuchnią. Oferty „12390" Prasa, Piotrkowska 96

2 POKOJE, kuchnia, 2 balkony — stare budownictwo — śródmieście, zamienię na pokój lub 2 małe pokoje — bloki. Oferty „12883" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ, wygody, c.o. oraz pokój oddzielny, częściowe wygody — zamienię na duży pokój, kuchnię, wygody, I piętro Oferty „12693" Prasa, Piotrkowska 96

POKOJU z osobnym wejściem poszukuję. Oferty „12629" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ, kuchnię bloki, zamienię na 2 pokoje, kuchnię bloki. Tel 841-54, od 17 lub oferty „12650" Prasa, Piotrkowska 96

DWA domki jednorodzinne po 2 pokoje z kuchnią w jednym, częściowe wygody z dużą werandą, zamienię na domek 3—4-pokojowy z kuchnią ewent. mieszkanie 3—4-pokojowe z wygodami. Tel. 252-61, godz. 9—10 12675 g

POKÓJ, kuchnię z wygodami w centrum, zamienię na dwa pokoje, kuchnię z wygodami w centrum. Oferty „12678" Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE, bloki kwaterunkowe, zamienię na 2 pokoje, duże, rozkładowe, bloki. Oferty „13230" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania. Orzeszkowej 4, m. 1 12666 g

USTKA — „M-3" bloki spółdzielcze, zamienię na podobne lub większe w Łodzi. Jan Wesołowski, Ustka, ul. Wczasowa 5—113 12699 g

„M-4" parter, Teofilów, zamienię na „M-3". Dzielnica obojętna. Oferty „12717" Prasa, Piotrkowska 96

SUBLOKATORKĘ przyjmę. 554-79 12701 g

POSIADAM „Fiata 125" oczekuję propozycji. Oferty „12607" Prasa, Piotrkowska 96

OGRODNIK specjalista w zakresie warzywnictwa przyjmie pracę. Oferty „12693" Prasa, Piotrkowska 96

EGZAMINY wstępne, poprawki. Magister Zaborski, Nawrot 13—8

ANGIELSKI, niemiecki nauka, korepetycje. Nowocześnie, tanio. Tel. 316-79, godz. 16—21, Cegielski 12628 g

UCZENNICA do pralni chemicznej potrzebna Lutomierska 75. Kłosińska 13187 g

MATEMATYKA — poprawki, egzaminy wstępne. 257-37, mgr Pluskowski 12311 g

NAJWIĘCEJ ofert posiada prywatne Biuro Matrymonialne **„SYRENKA"** Warszawa, Elektoralna 11

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus" Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy 5405 k

ZGINĄŁ w trakcie leczenia pies czarny podpalany, żabot biały, ze smycza. Piękna 38, blok 5, m. 18 12714 g

POGOTOWIE Telewizyjne ZURIT tel. 513-29, godz. 8—19 (oprócz niedziel) Naprawy zgłoszone do godziny 11 wykonujemy tego samego dnia

ZIELONA Góra, pokój 18 m kw., zamienię na podobny w Łodzi, Zgierzu lub Konstantynowie. Wiadomość: Łódź, Zakątna 67, m. 3, Hochlez, godz. 15—19 12632 g

CELULOID biały 1 i 0,5 mm — sprzedam. Tel. 332-72 12303 g

MAGNETOFON japoński sprzedam. Cena 5.600. Tel. 585-63 13396 g

MATEMATYKA, fizyka mgr Niepokojczycki, tel. 333-20 12805 g

Tylko 2 zł rocznie

od każdego tysiąca złotych sumy ubezpieczenia wynosi roczna składka za

UBEZPIECZENIE MIESZKANIA od ognia, kradzieży z włamaniem, rabunku, zalania i odpowiedzialności cywilnej.

Całość mienia należy ubezpieczać w rzeczywistej wartości.

INFORMACJE I ZGŁOSZENIA:

Inspektorat Miejski, al. Kościuszki 57, tel. 293-46 wewn. 40 oraz agenci PZU.

ZAPISY

ZASADNICZE SZKOŁY BUDOWLANE DLA PRACUJĄCYCH ŁÓDZKIEGO ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA W ŁODZI

przyjmują

ZAPISY UCZNIÓW NA ROK SZKOLNY 1971—72

ZSB nr 1, Łódź, ul. Przędzalniana 66 przyjmuje zapisy na kierunki:

a) budowlane (2-letnie)
- betoniarz-zbrojarz
- posadzkarz
- malarz-sztukator

b) mechaniczne (3-letnie)
- monter izolacji budowlanych

ZSB nr 2, Łódź, ul. Siemiradzkiego 1-8 przyjmuje zapisy na kierunki:

a) budowlane (2-letnie)
- murarz
- cieśla
- monter konstrukcji żelbetowych
- monter wewnętrznych instalacji budowlanych
- monter instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych

b) mechaniczne (3-letnie)
- elektromonter
- mechanik maszyn budowlanych
- stolarz

Warunkiem przyjęcia jest:
- posiadane świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- na kierunki budowlane ukończone 15—16 lat
- na kierunki mechaniczne ukończone 15 lat

Uczniowie w pierwszym roku nauki otrzymują wynagrodzenie:
- na kierunkach budowlanych 260 — 420 zł miesięcznie
- na kierunkach mechanicznych 150 zł miesięcznie

Na kierunkach budowlanych w klasie II wynagrodzenie wynosi 500 zł miesięcznie. Na kierunkach mechanicznych w klasie II 320 zł miesięcznie, w klasie III 4,40 na godz.

Po ukończeniu szkoły absolwenci mogą kontynuować naukę w technikum budowlanym dla pracujących.

Dla uczniów zamiejscowych zapewnione są miejsca w internacie.

Zapisy przyjmują sekretariaty szkół codziennie w godz. 8 — 15.

ZAPISY

DYREKCJA II KORESPONDENCYJNEGO LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO dla PRACUJĄCYCH

w Łodzi, ul. Kopernika 2, tel. 662-55 przyjmuje zapisy kandydatów z terenu m. Łodzi do klas VIII, IX, X i XI. Informacji udziela i podania przyjmuje sekretariat liceum w środy i soboty w godz. 9—12, a w pozostałe dni od godz. 18 do 20.

Dziś w Radio i Telewizji

WTOREK, 3 SIERPNIA

PROGRAM I

9.40 Dla przedszk. 10.00 Wiad. 10.05 Krajobraz ogni — fragm. szkicu. 10.25 Ze świata opery. 10.50 „Lekarz przypomina". 11.00 Lato z radiem. 11.49 Rodzice a dziecko. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Melodie i rytmy dla wszystkich. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Kompozytor tygodnia — A. Vivaldi. 13.20 Koncert z nagrań Ork. Mandolin. ŁRPR. 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 (Ł) „Wesoły Autobus". 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiad. 16.05 Opinie ludzi partii. 16.15 Utwory fortepianowe z nagrań Szury Czerkaskiego. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Dla domu i dla ciebie. 19.30 Koncert życzeń. 20.00 Dziennik. 20.30 Grają i śpiewają polskie zesp. regionalne. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Rep. Red. Społ. 21.20 „Panny modne, czyli komedyja paryska" — słuch. 21.55 Koncert rozrywkowy. 22.20 Sylwetka kompozytora. 23.00 II wyd. dziennika wieczornego.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Audycja Red. Społ. 8.45 Transkrypcje instrumentalne polskich piosenek. 9.00 Kompozytor tygodnia — A. Vivaldi. 9.30 Wiadomości. 9.35 Z życia Zw. Radzieckiego. 9.55 Z nowych nagrań Ork. PR pd. S. Rachonia. 10.25 Zespół Dziewiątka. 10.55 Z twórczości kompozyt. bułgarskich. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Pieśni ze Śpiewników Domowych St. Moniuszki. 12.40 (Ł) Komunikaty. 12.45 (Ł) Łódzki Magazyn Wojskowy. 13.05 (Ł) Gra Ork. Studia M-2. 13.20 (Ł) Śpiewają Z. Kamińska i K. Cwynar. 13.40 Blok różowych Merkurych — fragm. opow. 14.00 Wiad. 14.05 Studio wczasowe. 15.00 Letni koncert. 15.40 „W muzycznym dialogu". 16.00 Wiadomości. 16.05 Variete de Paris. 16.43 (Ł) Omówienie programu. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) „Przygoda w motelu" — koncert. 17.25 (Ł) „Dwie strony medalu" — mag. 17.55 (Ł) Z cyklu: „Łódzcy soliści w repertuarze kameralnym". 18.10 (Ł) Radioreklama. 18.20 Widnokrąg. 19.00 Echa dnia. 19.15 Głębiny mórz. 19.30 Magazyn literacko-muzyczny — spotkanie z progr. III. 21.16 Z nagrań solistów — U. Kwasnicka — harfistka z USA. 21.30 Reportaż lit. pt. „Paproć". 21.38 Utwór rozrywkowy. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Wiadomości sportowe i wyniki Totalizatora Sport.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert muzyki uniwersalnej. 13.00 Na krakowskiej antenie. 15.00 Jest taka nauka. 15.10 Rytmy lat 70. 15.30 Ekspresem przez świat. 15.35 Czym jest architektura. 15.50 Gitary z Tennessee — na hiszpańską nutę. 16.10 Program dnia. 16.15 Mikser, czyli magazyn muzyczny. 16.45 Nasz rok 71. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi. 17.30 „Przygody barona Münchhausena" — odc. pow. 17.40 Kontrapunkty. 18.10 Zebra — mag. motoryzacyjny. 18.30 Ekspresem przez świat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 Książka tygodnia. 19.15 Powracająca melodyjka — „Księżyc nad Vermont". 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 Nowe, nowsze i najnowsze. 20.40 Przechytrzone bóstwo — gawęda. 20.50 Muzyka z antypodów. 21.30 Chwila w klubie „Minton Playhous". 21.30 Na poboczu wielkiej polityki. 21.50 S. Prokofiew „Kopciuszek". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Jose Feliciano. 22.15 „Dwie królowe" — odc. pow. 22.45 Gwiazdy filmowe śpiewają — Jeanett McDonald i Nelson Eddy. 23.00 „Późna dojrzałość" — wiersze. 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 Fizyka dla nauczycieli — program inauguracyjny (W). 9.30 Fizyka dla nauczycieli — Atomowa teoria budowy materii — cz. I (W). 10.00 „Naprzód marsz" — film fab. prod. wł. (W). 16.45 Program dnia (Ł). 16.50 Dziennik (W). 17.00 „W gąszczu spraw" — program wiejski. 17.30 Łódzkie wiadomości dnia (Ł). 17.45 TV Ekran Młodych (W). 19.20 Dobranoc — „Przygody gąski Balbinki" (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 „Naprzód marsz" — film fab. prod. wł. (W). 21.40 Kontakty (W). 22.10 „Wieczór z Waldemarem" — program rozrywkowy TV Czechosłowackiej (W). 22.50 Dziennik (W). 23.05 Program na jutro (W).

PROGRAM II

18.50 Program dnia. 18.55 Kathe Kollwitz (malarka niemiecka) — film dok. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Pieśni i tańce Bukowiny — program folklorystyczny. 20.45 Ludzie i sprawy — OTV Katowice na ekranie. 21.15 24 godziny. 21.25 „O popularyzacji fizyki współczesnej" — z cyklu: „Ze świata fizyki — odc. XV. 21.45 Polski film telewizyjny „Niepowtarzalne zdjęcia" z cyklu: „Barbara i Jan" — reż. Jerzy Ziarnik. 22.15 Walter and Connie (32) — kurs jęz. ang. 22.45 Program na środę.

W dniu 30 lipca 1971 roku zmarł w tragicznym wypadku samochodowym nieodżałowanej pamięci nasz Kolega i Przyjaciel

MARIAN GAJDA

Wyrazy głębokiego współczucia Żonie i Dzieciom Zmarłego składają:

KIEROWNICTWO I KOLEDZY z PRACY

Pogrzeb odbędzie się dnia 3. VIII. 1971 r. o godz. 18 z kaplicy cmentarza na Kurczakach.

PODZIĘKOWANIE

Krewnym, Przyjaciołom, Kolegom, Sąsiadom oraz Znajomym którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych

Ś. † P.

EDWARDA BOCZKA

najserdeczniejsze podziękowanie składają:

ZONA, CÓRKI i RODZINA

Komunikat MO

6 maja 1971 r. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił: Henryk SIUDA, s. Józefa i Stanisławy, ur. 6. IX. 1936 r. w Warszewicach, zam. Warszewice pow. Brzeziny, woj. Łódź.

Rysopis: wiek z wyglądu 35—40 lat, wzrost niski, włosy ciemnoblond, szczuplej budowy ciała, twarz pociągła, oczy niebieskie, w uzębieniu braki.

Ubrany: beret koloru granatowego, bluza brezentowa strażacka, spodnie strażackie, koszula flanelowa w czerwoną kratę, buty gumowe.

Ktokolwiek wiedziałby o losie zaginionego, proszony jest o skontaktowanie się z Komendą Powiatową MO w Brzezinach, ul. Obrońców Warszawy, tel. 07, 29, 200 lub powiadomienie najbliższej jednostki MO.

Przedstawiciele DOKP odwiedzili rannych pod Płyćwią

Wicedyrektor DOKP Warszawa Mieczysław Goszczyński oraz przedstawiciele kolejowej służby zdrowia dr dr W. Zawadzki i H. Piejko złożyli wczoraj wizytę ofiarom katastrofy kolejowej pod Płyćwią przebywającym w skierniewickim szpitalu. Stwierdzono, iż stan zdrowia poszkodowanych uległ dalszej poprawie. Goście wręczyli rannym kwiaty i upominki życząc rychłego powrotu do zdrowia. (jp)

Pożar w lakierni

—ś, w godzinach rannych w lakierni Zakładów Produkcji i Usług Technicznych „Społem" przy ul. Ogrodowej 76 wybuchł groźny pożar. Zajęły się urządzenia i materiały w hali produkcyjnej, w której pracowało 5 ludzi. Poparzeniom — zresztą niezbyt groźnym — uległ jeden z pracowników bezpośrednio zagrożonych.

Dzięki postawie pracowników zakładu, którzy natychmiast przystąpili do gaszenia pożaru i szybkiej akcji jednostek Straży Pożarnej ogień udało się zlokalizować. Zapobieżono przerzuceniu się płomieni na sąsiednie budynki produkcyjne i magazyny.

W chwili gdy przybyliśmy na miejsce, pożar był już właściwie ugaszony. Strażacy polewali jeszcze wodą w połowie wypalony dach hali, który ze względu na konstrukcję kryt w sobie niebezpieczeństwo przechowania źródeł zarzewia. Równocześnie przedstawiciel straży przeprowadzał dochodzenie mające ustalić przyczyny pożaru. Jak dotąd nie wiadomo czy straty 200 tys. zł spowodowała ludzka nieostrożność, czy też przyczyną była niesprawność urządzeń bądź instalacji.

O efektach dochodzenia poinformujemy Czytelników natychmiast po otrzymaniu wiadomości z Komendy Straży Pożarnej.

(twb)

Tylko do 8 sierpnia

Organizowana w ramach wymiany kulturalnej polsko-francuskiej wielka wystawa malarstwa, grafiki, rzeźby, ceramiki i tkaniny Fernanda Legera eksponowana w Ośrodku Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza, cieszy się nie słabnącym zainteresowaniem zwiedzających. Informujemy, że wystawa czynna będzie do 8 sierpnia codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10—18 (niedziele 10—16).

Sympozjum z udziałem 50 uczonych z całego świata

Aminy biogenne

Wczoraj w gmachu Farmacji łódzkiej AM — rozpoczęło obrady, które potrwają do dnia 8 sierpnia, Satelitarne Sympozjum Międzynarodowego Kongresu Nauk Fizjologicznych na temat mechanizmów regulacji amin biogennych ustrojów. Sympozjum to organizowane jest przez Zakład Fizjologii PAN oraz Katedrę Patologii Ogólnej Akademii Medycznej w Łodzi na zlecenie Międzynarodowej Unii Nauk Fizjologicznych. W sympozjum bierze udział ok. 50 uczonych z całego świata, w większości wybitnych specjalistów w dziedzinie badań nad aminami biogennymi. Aminy pochodzenia ustrojowego odgrywają jak się ostatnio przypuszcza — zasadniczą rolę w ustroju jako regulatory licznych funkcji fizjologicznych. Aminy — czyli pochodne aminokwasów — są mediatorami niektórych czynności układu nerwowego, pełnią funkcję regulatorów krążenia obwodowego, odpowiadają za sen i wypoczynek. Zaburzenia związane z produkcją niektórych amin mogą znaleźć wyraz w powstawaniu szeregu schorzeń takich jak: reakcje alergiczne, nadciśnienie, choroba Parkinsona, a nawet jak ostatnio się sądzi wywoływaniu objawów chorób psychicznych takich jak schizofrenia.

Jak nas poinformował kierownik Zakładu Patologii Ogólnej prof. dr Czesław Maśliński — konfrontacja najnowszych danych o procesach regulujących powstawanie i przemiany amin biogennych może przyczynić się do przyśpieszenia prac badawczych oraz do leczenia i zapobiegania niektórym stanom chorobowym. (sł.)

Sygnały

POD ROZWAGĘ

W niedzielę, 4 bm. pojechałem do Łagiewnik autobusem linii „51". Sądząc z wywieszki i ceny był to autobus pospieszny, lecz zatrzymywał się na każdym przystanku. W pewnej chwili wsiadła do niego staruszka prosząc o bilet ulgowy. W niezbyt grzeczny sposób kazano jej zapłacić 2 złote lub wysiąść. Starsza pani bez słowa opuściła wóz i musiała czekać na zwykły autobus linii „51" niemal godzinę.

Nie jestem specem od komunikacji, ale takie rozwiązanie sprawy niedzielnych dojazdów do Łagiewnik wydaje mi się nie do przyjęcia. Rad bym jednak wiedzieć, co o tym sądzi MPK.

T. SZ.

Dnia 31 lipca 1971 r. zginęli śmiercią tragiczną Ojciec i Syn

Ś. † P.

ROMAN ŁOŃSKI
lat 65

i inż.

BOGUSŁAW ŁOŃSKI
lat 29

Pogrzeb odbędzie się w Łodzi z kaplicy cmentarza katolickiego na Dołach dnia 3 sierpnia br. o godz. 17, o czym z wielkim smutkiem zawiadamiają zrozpaczone

ZONA, MATKA, CÓRKA, SIOSTRA z RODZINĄ

Dnia 31. VII 1971 r. zmarł w wieku 63 lat

Ś. † P.

ANTONI KOMOROWSKI

członek Zrzeszenia Prywatnych Wytwórców w Łodzi.

Pogrzeb odbył się 2. VIII br. na cmentarzu rzym. kat. w Zgierzu, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim bólu

ŻONA, CÓRKA, SIOSTRA i POZOSTAŁA RODZINA

Jednocześnie składamy serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie.

W dniu 31. VII. 1971 r. zmarła, przeżywszy lat 95

Ś. † P.

JADWIGA ŁAPIŃSKA
z Dębickich

emerytowana nauczycielka, była wizytatorka szkół i *ochron, członek Komisji Pedagogiczno - Wychowawczej* przy ŁMRO, długoletni wychowawca kadr nauczycielskich.

Pogrzeb odbędzie się 3. VIII. br. o godz. 16,30 na cmentarzu w Rudzie Pabianickiej, o czym zawiadamiają

CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWA, WNUCZKA i RODZINA

Dnia 31 lipca 1971 r. zmarł w wieku 69 lat nasz ukochany Mąż i Ojciec

Ś. † P.

STEFAN IGLEWSKI

Pogrzeb odbędzie się 3 sierpnia br. o godz. 17 z kościoła parafialnego w Bedoniu, o czym zawiadamiamy życzliwych pamięci Zmarłego pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKI, SYN i RODZINA

W dniu 1. VIII. 1971 roku zmarła, przeżywszy lat 79, ukochana Matka, Babcia i Prababcia

Ś. † P.

STANISŁAWA KURZAWA
z dmu Sadowska

Pogrzeb odbędzie się 3. VIII. br. o godz. 16,30 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKA, SYN, WNUCZKI, PRAWNUCZEK i POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 31. VII. 1971 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach najukochańszy Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

Ś. † P.

HENRYK DUBIEL

Pogrzeb odbędzie się dnia 4. VIII. 1971 r. o godz. 16 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej.

RODZINA

Dnia 31 lipca 1971 r. zmarł po krótkiej chorobie przeżywszy lat 82 najlepszy i najukochańszy Ojciec, Brat, Teść i Dziadek

Ś. † P.

TOMASZ ANDZIAK

Wyprowadzenie zwłok nastąpi 3 sierpnia br. o godz. 17 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamia życzliwych pamięci Zmarłego pogrążona w głębokim żalu

RODZINA

Kol. ZOFII TOMASZEWSKIEJ, pracownicy Łódzkiego Przedsiębiorstwa Obrotu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi w Łodzi, wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu

MĘŻA

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, KOLEŻANKI I KOLEDZY z ZAKŁADU PRACY

Wyrazy serdecznego współczucia mgr inż. WOJCIECHOWI KĘPSKIEMU z powodu zgonu

MATKI

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI I KOLEDZY z „AGROPROJEKTU" w ŁODZI

PRZEŁOŻYŁ: K. ZARZECKI

ERLE STANLEY GARDNER — WIELKI SZLEM PERRY MASONA

— Otóż to — powiedział Mason. — Jeśli przyjmiemy za przesłankę fakty, to leżymy.

— Tak czy inaczej leżymy.

— A jeśli — podjął Mason — przyjmiemy za przesłankę, że mógł nie zginąć?

— Nie ma najmniejszej szansy.

— Oficjalnie figuruje jako zaginiony.

— Co za różnica?

— Ogromna. Wymagane jest siedem lat, żeby można było uznać osobę zaginioną za nieżyjącą.

— Ale jeśli faktycznie nie żyje, co nam to da, że będziemy czekać siedem lat?

— Nie widzi pan, że w myśl tej teorii pański syn jest tylko zaginiony? Musi upłynąć siedem lat, nim będzie go można oficjalnie uznać za nieżyjącego. A w ciągu tych siedmiu lat potrzebna jest zgoda o b o j g a rodziców na oddanie dziecka do adopcji.

Na twarzy Bartslera pojawił się błysk zrozumienia.

— Wielki Boże, Mason! Pan to rozwiązał! Naprawdę pan rozwiązał!

Zerwał się z fotela.

— Otworzymy przewód! Wniesiemy sprawę do sądu i uzyskamy jak nic orzeczenie, że dzieciak nie może być oddany do adopcji! Dobry Boże, dlaczego żaden z tych kauzyperdów na to nie wpadł?

— Ja nie znam wszystkich faktów, Bartsler — ostrzegł Mason. — Przedstawiłem panu pewną teorię prawną. Ale na pewno nie zaszkodzi jej przedyskutować z pańskimi adwokatami.

— Do diabła z adwokatami! — wykrzyknął Bartsler. — Nie mam czasu oglądać się na bandę głupców. Wielki Boże, Mason, pan jest czarodziejem. Niech pan mi przyśle rachunek. Nie, do diabła z rachunkami! Sam panu przyślę czek!

Z tymi słowy odwrócił się i wypadł z gabinetu. Mason popatrzył na Dellę i uśmiechnął się szeroko.

— Gdzie on tak popędził? — zapytała Della.

— Przypuszczam, że na pewną kurzą farmę w dolinie San Fernando — odparł Mason.

4.

O wpół do czwartej do kancelarii Masona doręczono ekspres. W środku był czek na tysiąc dolarów podpisany przez Jazona Bartslera i kartka ze śpiesznie skreślonymi słowami: „Miał pan rację".

Za kwadrans piąta zadzwoniła półprzytomna ze zdenerwowania Diana Regis zaklinając Dellę, żeby ją połączyła z Masonem w nie cierpiącej zwłoki sprawie. Mason przyjął telefon i usłyszał podekscytowany głos Diany:

— Mecenasie, stała się okropna rzecz! Ktoś ukradł moją torebkę ze wszystkim, rozumie pan, ze w s z y s t k i m!

— Co to było to w s z y s t k o? — zapytał Mason.

— No, pieniądze.

— Odszkodowanie, które pani dostała od Jazona Bartslera?

— Tak.

— Całe?

— Tak.

— Proszę mi opowiedzieć dokładnie, jak to się stało — zażądał Mason. — Gdzie to było?

— U mnie w mieszkaniu. Byłam zupełnie skonana, w żaden sposób nie mogłam się odespać. Wstałam rano i po śniadaniu wyszłam zrobić trochę zakupów. Wróciwszy słuchałam chwilę radia, ale zachciało mi się znowu spać, więc zrzuciłam sukienkę, wyciągnęłam się na łóżku i zasnęłam jak kamień. Obudziłam się jakieś pół godziny temu i stwierdziłam, że nie ma torebki.

— Gdzie ją pani zostawiła?

W jej głosie była skrucha.

— O ile dobrze pamiętam, na stoliku w pierwszym pokoju.

— To dość lekkomyślnie zostawiać tak torebkę z półtora tysiącem dolarów.

— Wiem. Ale tak się jakoś stało. Kupiłam trochę rzeczy do jedzenia i chciałam je od razu schować do śpiżarki, więc położyłam po drodze torebkę na stoliku. A jak pochowałam te rzeczy, zajęłam się jeszcze czymś w kuchni i w trakcie tego oczy zaczęły mi się kleić. Ogarnęła mnie nagle taka senność, że zapomniałam o całym bożym świecie z pieniędzmi włącznie.

— Czy na drzwiach wejściowych nie ma śladów włamania?

— Nie, panie mecenasie. Byłabym skłonna przypuszczać, że to Mildred Danville, wie pan, moja współlokatorka, o której panu opowiadałam, gdyby... nie to, że w popielniczce na stoliku, gdzie zostawiłam torebkę, jest niedopałek cygara.

(14) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 323-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-37, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 80 g. S-9